

GŁOS LUDU



A

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

CENA 2 ZŁ | WARSZAWA, SOBOTA, 2 MARCA 1946 ROKU | Rok III Nr 61 (449)

PRZECIW REAKCJI — O BLOK CAŁEJ DEMOKRACJI

27 lutego na zebraniu aktywu PPS i PPR w sali „Roma" w Warszawie wygłosili przemówienia premier Rządu tow. Osóbka-Morawski w imieniu PPS i wicepremier tow. Gomułka-Wiesław w imieniu PPR. Poniżej zamieszczamy przemówienia w obszernym streszczeniu

PRZEMÓWIENIE TOW. OSÓBKI-MORAWSKIEGO

Wchodzimy w nowy etap stosunków politycznych w kraju — rozpoczyna mówca. Etapów takich było już kilka. Pierwszy etap obejmuje okres od września 1939 r. do powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego



Drugi etap obejmuje czas od powstania P. K. W. N. do utworzenia Rządu Jedności Narodowej.

Trzeci etap, to okres od utworzenia Rządu Jedności Narodowej do dni dzisiejszych. Na początku tego okresu wydawało się, że przybyły nowe siły, że nastąpiło pełniejsze zjednoczenie narodu, że grupa, skupiająca się wokoło wicepremiera Mikołajczyka, szczerze uderzyła się w piersi, uznała swoje dawne błędy i przystąpiła do pozytywnej pracy. Tymczasem już od pierwszych dni grupa ta zaczęła uprawiać i organizować opozycję. Mówca podkreśla, że grupa, która przyszła do współpracy, z wicepremierem Mikołajczykiem na czele, SIEDZIAŁA OD POCZĄTKU NA DWÓCH STOŁKACH.

Blok wyborczy miarą szczerości PSL

Trzeba było wyjaśnić sytuację — czy grupa ta chce współpracować z blokiem demokratycznym, czy też różni się z nim zasadniczo i jest w przeciwnym obozie. PPS i PPR zażądały wypowiedzenia się w tej sprawie do 1 marca b. r. Nie chcąc zaś otrzymać nowej deklaracji bez pokrycia, postawiono sprawę zasadniczo: czy PSL chce wejść w skład bloku wyborczego. Skoro działacze PSL mówią, że programy PSL i programy innych partyj są podobne zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej, to wydawało się, że chyba program jest rzeczą najważniejszą i wobec tego wysunięto propozycję bloku wyborczego, propozycję szczerej, wspólnej pracy dla odbudowy kraju i wspólnej walki z obozem reakcyjnym. Tylko taka decyzja mogłaby świadczyć o tym, że PSL wyznaje program, który teoretycznie głosi. PSL ODRZUCIŁO TĘ PROPOZYCJĘ I TYM SAMYM ZOSTAŁA WYJAŚNIONA SYTUACJA, ŻE PSL CHCE CZEGOŚ INNEGO NIŻ MY, ŻE MA INNY PROGRAM POLITYCZNO - SPOŁECZNY NIŻ MY I ŻE NIE MOŻNA LICZYĆ NA ICH LOJALNĄ WSPÓŁPRACĘ Z OBOZEM DEMOKRATYCZNYM.

Zdobycze rządów demokracji

Na granicy nowego etapu politycznego trzeba podsumować dotychczasowe osiągnięcia. Premier podkreśla, że start partyj demokratycznych był niezwykle trudny. Zaczęliśmy odbudowę naszego Państwa bez pieniędzy, bez zorganizowanego aparatu państwowego, bez żywności, bez surowców, biorąc przy tym wydatny jak na nasze siły, udział w wojnie z Niemcami. Pewna część społeczeństwa bojkotowała nowe Państwo, a nie rzadko padały strzały zza węgla do polskiego żołnierza, do polskiego oficera, do polskiego działacza demokratycznego.

MIMO TYCH TRUDNOŚCI, DEMOKRACJA POLSKA W KRÓTKIM STOSUNKOWO OKRESIE CZASU OSIĄGNĘŁA BARDZO POWAŻNE SUKCESY. Mówca wylicza jakie to były osiągnięcia. W pierwszym rzędzie wymienić należy SOJUSZ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM. Reakcja w Londynie i w kraju, nie rozumiejąc tej głębokiej prawdy, że Polska potrzebuje tego sojuszu i dla swego wyzwolenia i dla utrwalenia swojej niepodległości, starała się czynić wszystko, aby wykopać przepaść pomiędzy Narodem Polskim i narodami Związku Radzieckiego a dzisiaj — podkreśla Premier — nasi fałszywi przyjaciele starają się twierdzić, że oni przyjaźń ze Związkiem Radzieckim budowali znacznie wcześniej od nas, bo jeszcze przed wojną. Cała praca „rządu londyńskiego" i delegatury w kraju przeczyła temu twierdzeniu. Dokumenty, literatura podziemna, wydawana przez delegaturę w kraju i również przez partię wicepremiera Mikołajczyka, są świadectwem przeciwko tej tezie. W TRUDNYCH WARUNKACH PARTIE DEMOKRATYCZNE ZBUDOWAŁY SOJUSZ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I WKROCZYŁY NA DROGĘ PRZYJAŹNI ZE WSZYSTKIMI NARODAMI SŁOWIAŃSKIMI, KTÓRE ZROZUMIAŁY, ŻE DLA UTRWALENIA ICH NIEPODLEGŁOŚCI POTRZEBNY JEST BLOK NARODÓW SŁOWIAŃSKICH, ABY NIE DOPUŚCIĆ DO NOWEJ AGRESJI NIEMIECKIEJ.

DRUGIE WAŻNE OSIĄGNIĘCIE, TO UZYSKANIE NASZYCH GRANIC ZACHODNICH. Reakcja londyńska nawet nie marzyła o tych granicach, co więcej, przeciwstawiała się im nawet w obecnych rozmiarach. A przecież nasze granice zachodnie stwarzają dopiero warunki dla budowy silnej Polski.

Trzecie osiągnięcie, to nawiązanie, w stosunkowo krótkim czasie, nie tylko szerokich stosunków politycznych, ale i gospodarczych z całym szeregiem krajów i to znów przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

Mówca wylicza dalsze zdobycze i osiągnięcia. Do nich należy reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, szybkie odbudowanie go z gruzów i uruchomienie; budowa aparatu państwowego wbrew przeszkodom reakcji, a aparat ten niekiedy trzeba było budować zupełnie od nowa. Trzeba było budować od nowa aparat dyplomatyczny, gdyż do aparatu Becka nie można było mieć zaufania. Nowa dyplomacja nasza, choć młoda, jest lepsza od dawnej i pracuje rzeczywiście w interesie Polski (oklaski).

Zbudowano od nowa aparat bezpieczeństwa publicznego, bo nie można było oprzeć się na starym aparacie sanacyjnym, który walczył z robotnikami i demokracją, a następnie skompromitował się doszczętnie współpracą z okupantem. NASZ APARAT BEZPIECZEŃSTWA STAJE SIĘ CORAZ LEPSZYM I SPRAWNIEJSZYM, A PRZEDE WSZYSTKIM ZDAŁ ON EGZAMIN WIERNOŚCI DLA DEMOKRACJI (oklaski).

Sukcesem też był fakt, że prawie cała Armia Krajowa dobrowolnie wyszła z lasów i z podziemi i że OKOŁO 40.000 LUDZI ODDAŁO BROŃ I WRÓCIŁO DO NORMALNEGO ŻYCIA. Dalszy wielki sukces, to NIE DOPUSZCZENIE W POLSCE DO INFLACJI. W miesiącach styczniu i lutym b. r. na potrzeby budżetowe Państwa nie drukowano nowych pieniędzy. ZBLIŻAMY SIĘ DO TEGO IDEAŁU, KTÓRY NAZYWA SIĘ RÓWNOWAGĄ BUDŻETOWĄ, KTÓRY UTRWALI NASZĄ WALUTĘ I PRZEKREŚLI INFLACJĘ (oklaski).

Mamy wielkie osiągnięcia w dziedzinie odbudowy kraju. Wielki krok naprzód uczyniono w odbudowie Warszawy, a to samo dotyczy odbudowy portów. Niedawno przedstawiciele zagranicznj raportowali swoim rządom, że nasze porty są tak zniszczone, iż pomoc UNRRA nie może być na większą skalę dostarczona Polsce, bo porty polskie nie będą w stanie jej przyjąć. Obecnie mamy już do czynienia z innym zjawiskiem — odbudowaliśmy częściowo nasze porty i magazyny, a magazyny prawie puste czekają na jak najwięcej towarów UNRRA.

Mamy osiągnięcia również w dziedzinie spółdzielczości. Duże też sukcesy zanotować należy na polu unifikacji prawa. Na unifikację tę naród czekał napróżno w okresie pierwszej niepodległości, posługując się przestarzałymi, zaborczymi prawami.

Wymienić jeszcze należy ZJEDNOCZENIE RUCHU ZAWODOWEGO. Dzisiaj w jednolitych Związkach Zawodowych jest zorganizowanych ponad milion członków. Podstawą tych sukcesów jest odrodzenie życia politycznego, odrodzenie i umocnienie demokracji w naszym kraju.

Nienawiść reakcji do ZSRR

Omówiwszy osiągnięcia bloku demokratycznego, Premier przechodzi do polemiki z oponentami politycznymi. Premier stwierdza, że PRZECIWNICY POLITYCZNI MAJĄ INNE KONCEPCJE POLITYCZNE, PRZEDE WSZYSTKIM W SPRAWIE STOSUNKU DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. Reakcja zieje nienawiścią do Związku Radzieckiego — a my chcemy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Kto odnosi się nieprzyjaźnie, a choćby nawet obojętnie do tej sprawy, ten nie rozumie naszych żywotnych interesów państwowych i narodowych. Nam bardziej potrzebna jest pomoc narodów radzieckich przeciwko Niemcom, niż Związkowi Radzieckiemu potrzebna jest pomoc nasza (okrzyki: „NIECH ŻYJE PRZYJAŹŃ POLSKO - RADZIECKA"). LUDZIE, Z KTÓRYMI WSPÓŁPRACOWAŁ I WSPÓŁPRACUJE WICEPREMIER PAN MIKOŁAJCZYK ROBILI WSZYSTKO, BY NIE DOPUŚCIĆ DO UNORMOWANIA STOSUNKÓW RADZIECKO - POLSKICH WTEDY, GDY MOGŁO TO NAM DAĆ NAJWIĘCEJ KORZYŚCI.

Dwie konstytucje

Różnice były i są i w sprawie konstytucji. Reakcja do pewnego momentu stała na gruncie faszystowskiej konstytucji z roku 1935, demokracja od początku na gruncie konstytucji z roku 1921. Wprawdzie nasi przeciwnicy polityczni mówią teraz, że stoją też na gruncie konstytucji z roku 1921, ale wtedy, kiedy mieli rząd i chcieli dojść do władzy w Polsce, nie uznawali jej, wtedy opierali się na konstytucji faszystowskiej, sądząc, że zagwarantuje im to lepiej dojście do władzy również w kraju. Dzisiaj uznają konstytucję z roku 1921, bo uważają, że w obecnym okresie jest ona dla nich wygodniejsza.

Dwie demokracje

Trzecia rocznica dotyczy poglądu na demokrację. Tym, którzy mówią, że w Polsce nie ma dziś w pełni demokracji — trzeba przypomnieć, jaką demokrację wyznawał obóz wicepremiera Mikołajczyka w Londynie i jego zwolennicy w kraju. Mówi się, że KRN nie jest parlamentem demokratycznym, bo nie została wybrana w wolnych wyborach. Stwierdzić, trzeba, że W OBECNYCH WARUNKACH JEST TO NAJBARDZIEJ DEMOKRATYCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO NARODU, JAKIE SOBIE MOŻNA WYOBRAZIĆ (okrzyki: „Niech żyje KRN" — oklaski). Zapomnieli oni że ich „parlament" — Rada Jedności Narodowej, mianowana przez delegata „rządu" londyńskiego z kilkunastu osób, była bardziej niedemokratyczna.

Należy przypomnieć tym panom, którzy mówią o braku demokracji, że w konspiracji zapadła uchwała kół londyńskich, iż w Polsce mają być tylko cztery partie polityczne. Te partie polityczne to miały być: endecja, Stronnictwo Pracy, WRN i PSL NALEŻY JESZCZE PRZYPOMNIEĆ, ŻE PRAWNICY Z DELEGATURY RZĄDU OBMYŚLALI JAK WYDAĆ DEKRET, KTÓRY ZDELEGALIZUJE PPR. TAK WIĘC, JESZCZE W WARUNKACH NIE LEGALNYCH MYŚLANO O DELEGALIZACJI JEDNEJ Z PARTYJ DEMOKRATYCZNYCH (okrzyki: „Niech żyje PPR, niech żyje PPS" — burzliwe oklaski):

Mówca przypomina, że ci panowie, którzy dzisiaj tyle mówią o demokracji, załatwiali swoje porachunki walkami bratobójczymi. Wielu partyzantów zginęło z ich ręki. W archiwach partyj demokratycznych znajdują się dokumenty, sporządzone przez tych panów. Dokumenty te obejmują kilkaset nazwisk osób określonych, jako „komuniści", których należy wytępić. Nazwiska te znajdowały się potem dziwnym trafem w gestapo i wielu ludzi zginęło z tego powodu.

Dorobek emigracji

A jakie są nasze metody? Mówca odpowiada na to pytanie, przypominając, że Rząd Jedności Narodowej wydał najszerszą amnestię, jaką kiedykolwiek w Polsce wydano. Wyciągnięto rękę do zgody, aby wszyscy mogli wrócić do normalnego życia, do pracy przy odbudowie kraju.

Mówca zestawia dalej pracę emigracji w Londynie i emigracji w Związku Radzieckim w okresie wojny. EMIGRACJA W ZWIĄZKU RADZIECKIM prowadziła swą działalność systemem pracy społecznej, bez zaciągania długów i obciążania w przyszłości budżetu państwowego. Zbudowała ona wspaniałą, 100.000 armię, dzięki której można dziś śmiało twierdzić, że POLSKA BYŁA WYZWOLONA NIE TYLKO SIŁĄ OBCĄ, CHOĆ SOJUSZNICZĄ, ALE RÓWNIEŻ SIŁĄ WOJSKA POLSKIEGO (oklaski). A co zrobiła na tym odcinku druga emigracja? Drugie nasze wojsko biło się dzielnie pod Narvikiem, pod Monte Casino, ale nie mogło wrócić do kraju, jako armia dumna ze swej walki, ponieważ nie pozwoliły na to różne gierki polityczne. I wracają tamci bohaterzy spod Narviku i Monte Casino cicho, grupkami, bez broni. Mają nieraz tylko stare karabiny z jednym nabojem, przywiezione w zaplombowanych wagonach — a to nie wystarczy im nawet do oddania salwy na wiwat przy powitaniu w kraju.

A teraz ZA TĘ ARMIĘ ZBUDOWANĄ W ZWIĄZKU RADZIECKIM I WYEKWIPOWANĄ PIERWSZORZĘDNIE, NIE

(Dokończenie na str. 2)

Przemówienie tow. Osóbki-Morawskiego

(Początek na str. 1)

WYSTAWIA SIĘ NAM ŻADNEGO RACHUNKU, A ZA DZIAŁALNOŚĆ WOJSKOWĄ, CZY POLITYCZNĄ RZĄDU LONDYŃSKIEGO, — ŻĄDA SIĘ OD NAS PONAD 70 MILIONÓW FUNTÓW SZTERLINGÓW. Trzeba by mieć kilka takich porcyj złota, jakie Polska posiada, aby móc zapłacić za zabawę w „rząd" londyński i za prawo przelewania tam krwi polskiej, nie tylko w interesie Polski, ale przede wszystkim w interesie Anglii i innych naszych sojuszników; za to, że pod Monte Casino był tak straszliwy upływ krwi polskiego żołnierza. **TU WIDAĆ RÓŻNICĘ DOROBKU JEDNEJ I DRUGIEJ STRONY.** Mówca przypomina, że kiedy w rozmowach z Generalissimusem STALINEM przedstawiciele P o l s k i martwią się, w jaki sposób spłacą długi, zaciągnięte wobec Związku Radzieckiego przy tworzeniu naszej armii — padła odpowiedź: „ZA TO SIĘ PŁACI KRWIĄ". A w Londynie padła odpowiedź: „za to się płaci funtami szterlingów"! (okrzyki: „NIECH ŻYJE GENERALISSIMUS STALIN, NIECH ŻYJE PRZYJACIEL POLSKI STALIN!—BURZLIWE OWACJE").

Kto złamał umowę moskiewską?

Premier rozprawia się następnie z zarzutem PSL, że stronnictwo to nie chce iść w bloku wyborczym, ponieważ inne stronnictwa złamały jako by umowę moskiewską. Mówca, jako uczestnik konferencji moskiewskiej stwierdza, że umowa moskiewska polegała na tym, iż ta część ludowców, która do owego okresu nie współpracowała z Rządem Tymczasowym, dopuszczona będzie do udziału w rządzie w postaci 3 ministrów. Traktowano wówczas ruch ludowy, jako jedną partię równorzędną z Polską Partią Robotniczą, czy Polską Partią Socjalistyczną. Przedstawiciele Rządu Tymczasowego wierzyli głęboko, że ci ludowcy, gdy wrócą do kraju, będą stanowić jedno stronnictwo ludowe. Zaufano im tak dalece, że jeszcze dodatkowo przyznano im tekę ministra poczt i telegrafów.

Wydawało się, że stanęli oni szczerze na gruncie Manifestu P.K.W.N., że na tej zasadzie wchodzą do rządu. Tymczasem już od pierwszej chwili traktowali „z góry tych ludowców, którzy współpracowali z innymi partiami demokratycznymi od początku i mówili butnie, że Stronnictwo Ludowe to oni że może przyjmą niektórych do partii, a w okólniku specjalnym zalecali zwalczanie wszystkich ludowców, którzy się wcześniej zjawili i stanęli do pracy państwowej.

To jest grzech pierworodny i ważna przyczyna rozłamu w ruchu ludowym i historia tego, kto złamał umowę moskiewską. To oni raczej ją złamali, m. in. przede wszystkim dlatego, że przyszli do Rządu na uprawianie opozycji, a nie współpracy z nami

Mówca polemizuje z twierdzeniem PSL, że byliśmy zmuszeni do utworzenia Rządu Jedności Narodowej i stwierdza, że takiej sytuacji i konieczności nie było.

Zgoda partyj demokratycznych na utworzenie Rządu Jedności Narodowej była konsekwentnym następstwem dążenia do budowania jedności w obozie demokratycznym i w całym narodzie. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że gdy chodzi o odbudowę Państwa, to nie czas na rozgrywki partyjne, lecz jest czas i miejsce dla wszystkich uczciwych Polaków, by zabrali się do pracy.

Premier podkreśla, iż na skutek PSL-owskiej polityki „siedzenia na dwóch stołkach", wyrasta w aparacie państwowym opozycja. Jeden starosta słucha rozkazów Rządu, a drugi za wzorem ministra opozycjonisty — uprawia opozycję. Nie można stwarzać sytuacji takiej, że do polskiego wozu zaprzęgnięto dwa konie, a każdy ciągnie w inną stronę.

PSL używa jeszcze argumentu, że oni walczą o to, aby nie było supremacji robotników nad chłopami. Mówca podkreśla, że jeżeli chodzi o taką supremację, jak aktywna pomoc chłopom przy przeprowadzaniu reformy rolnej — to chłopi na taką supremację nie obrażali się. Jeżeli chodzi o taką supremację, że robotnicy w Łodzi, czy na Śląsku za kiepską aprowizację wyciskają z siebie ostatnie soki, aby odbudowywać przemysł, wydobywać węgiel, produkować materiały włókiennicze to i tej supremacji chłop polski również może nie pozazdrości (oklaski).

A teraz wyszło szydło z worka, kto faktycznie chce supremacji: czy partie robotnicze, czy jedna z partyj chłopskich. **PARTIE ROBOTNICZE USTALIŁY W WARUNKACH BLOKU WYBORCZEGO, ŻE MA BYĆ RÓWNOŚĆ, ŻE NIE MA SUPREMACJI, ANI ROBOTNIKÓW NAD CHŁOPAMI, CZY ODWROTNIE, CZY TEŻ JEDNEJ PARTII NAD DRUGĄ. ONI TĘ „RÓWNOŚĆ" ROZUMIEJĄ W TEN SPOSÓB, ŻE CHCĄ DLA SIEBIE 75% MANDATÓW** — (Śmiech).

Zagraniczny telegraf PSL

Tow. Premier zwraca uwagę na fakt, że ruchu ludowego, nawet tego, który znajduje się pod wpływami PSL, nie można w całości oskarżać o taką postawę polityczną. Chłop, nawet piastowiec, chce porozumienia i współpracy z całym obozem demokratycznym, chce spokoju w kraju, a nie walk bratobójczych. Zaporą do stworzenia bloku wyborczego do stworzenia pełnej jedności robotniczo-chłopskiej jest przede wszystkim ta stosunkowo wąska grupa działaczy, która się skupiała koło Delegatury „rządu" londyńskiego; ci sami panowie, którzy przez 5 lat pracowali za grube pieniądze i rozdawali sobie posady nie tylko w Polsce, ale wyznaczali starostów, aż do Odessy (Śmiech na sali).

Mówca podnosi charakterystyczne zjawisko powiązania przeciwników politycznych demokracji w kraju z pewnymi kołami na terenie międzynarodowym. **ISTNIEJĄ JAKIEŚ DRUTY TELEGRAFICZNE MIĘDZY PSL, A NASZYMI PRZECIWNIKAMI ZAGRANICĄ.** Jak z ręki reakcji zginie PSL-owiec, to w parlamencie brytyjskim są interpelacje i oskarżenia, że robi to nasze Bezpieczeństwo, a jak zginęło ponad 2.000 demokratów, to w parlamencie brytyjskim nie było o tym mowy.

Tow. Premier zastanawia się w dalszym ciągu nad tym, na co liczy PSL. Działacze tego stronnictwa mówią, że nie potrzebują głosów reakcyjnych, bo mają dość chłopów. Tymczasem 75% chłopów nie ma, ani nie było przed wojną, a poza tym PSL nie ma monopolu na wieś, bo są tam jeszcze: Stronnictwo Ludowe, PPS i PPR. Żądając tak dużego procentu, PSL liczy więc na głosy reakcji.

Mówca stwierdza następnie, że reakcja szuka sobie teraz „bohaterów" narodowych, ale jeżeli zanalizować działalność przedwojenną podczas okupacji czy obecną tych „bohaterów", ich mądrość polityczną, dorobek pracy i zasługi, to nie bardzo widać do tego podstawy.

Premier przechodzi do omówienia zadań, jakie obecnie są do rozwiązania i wymienia w pierwszym rzędzie aprowizację w kraju. Te olbrzymie obecnie trudności aprowizacyjne winny być jak najszybciej usunięte. Panów z PSL-u to nie bardzo obchodzi, oni nie dają 75% wysiłku w sprawie kontyngentów. Usiłują oni nawet usprawiedliwiać zamiary ze strony zagranicy na ograniczenie skromnej pomocy, jaką otrzymujemy z UNRRA. Mówca uważa, że jest wiele przesady w tym krzyku o głodzie na świecie, że tu chodzi również o polityczny nacisk, że to jest nowa bomba atomowa, którą się chce straszyć demokrację i to właśnie wtedy, kiedy my np. szykujemy się do wyborów. Zdaje się — podnosi mówca — że niektórym naszym przeciwnikom zagranicą zbyt zależy na wyborach. Jeżeli im tak bardzo na tym zależy, to lepiej, żeby nie ograniczali nam pomocy z UNRRA.

Do walki z bandami

Tow. Premier przechodzi do omówienia zagadnienia bezpieczeństwa w kraju. Bandy reakcyjne mają klimat do rozwoju przez to, że istnieje opozycja nie tylko nielegalna, ale i legalna. Gdyby wszystkie stronnictwa potępiły faktycznie, a nie tylko teoretycznie, te bandy, to można by je szybko zlikwidować. Tymczasem są ośrodki, gdzie te bandy znajdują sympatyków u ludności, są jakieś tajne powiązania nawet z niektórymi legalnymi partiami. Jak się złapie PPR-owca, czy PPS-owca, to się go morduje, a jak się złapie np. PSL-owca, to się go puszcza wolno. **PRZED PARTIAMI ROBOTNICZYMI STOI ZAGADNIENIE WZMOŻENIA WALKI Z BANDAMI. TRZEBA STWORZYĆ ZASTĘPY OCHOTNICZEJ REZERWY MILICJI, KTÓRA POMOŻE ROZPRAWIĆ SIĘ ZE WSZYSTKIMI BANDAMI** (huczne oklaski).

Tow. Premier omawia następnie dalsze aktualne zagadnienia. Należą tu kwestie zaludnienia i zagospodarowania ziem zachodnich, zagadnienia repatriacji milionów obywateli ze wszystkich zakątków świata. Poczynione zostały kroki dla rozwiązania zagadnienia armii Andersa. Trzeba odbudować Warszawę i inne miasta, porty i zniszczone wsie. Stoi przed nami zagadnienie wielkiej reformy oświatowej, zagadnienie odbudowy zdrowia naszego narodu. Stoi zagadnienie opieki społecznej. Około miliona dzieci potrzebuje tej opieki.

Oto dlaczego, pragnąc zjednoczenia sił narodu dla rozwiązania tych zagadnień, nie wyliczając już innych — dążymy do bloku wyborczego. Tow. Premier oświadcza stanowczo, że nie idzie o to, że demokracja nie zdobędzie większości. Chodzi o to, żeby nie było walk bratobójczych, aby nie zużywać energii na walki z bandami, na walki polityczne, na walki wyborcze. Chodzi o to, żebyśmy zagranicą mieli szacunek i poważanie, żebyśmy szybko odbudowali przemysł i rolnictwo. Chodzi o to, żeby odłożyć walki do lepszych czasów. A im chodzi o głosy, o mandaty, o stanowiska. Jeżeli mówią — rozwija swoją myśl mówca — że ich program podobny jest do naszego programu, to nie powinno im zależeć na ilości głosów, tylko na realizacji tych wszystkich problemów.

W stosunku Polonii Zagranicznej do kraju widzimy ciągłą poprawę. Ostatnio bawiła w Kraju delegacja Polonii Amerykańskiej, a wśród niej również przedstawiciele opozycji, przeciwstawiającej się pomocy dla Polski. Kiedy ci ludzie poznali prawdziwą sytuację w kraju, to uderzyli się w piersi i powiedzieli: nie wiedzieliśmy, jak jest rzeczywiście, tak czarno was obsmarowano, teraz najszybciej prześlemy wam pomoc. Mówca sądzi że każdy dzień, każdy miesiąc naszej pracy utrwala naszą pozycję i zadaje kłam do reszty wszystkim plotkom w stosunku do nowej Polski — zadaje kłam nienawistnej polityce w stosunku do nowej Polski, jaką uprawiają panowie: Matuszewscy, Arciszewscy i cała reakcja zagraniczna.

Mówca konkluduje: znajdujemy się na zakręcie historycznym i ważne jest, czy pójdziemy drogą, prowadzącą do celu, czy też skręcimy na jakąś „łatwiejszą dróżkę na prawo, czy na lewo i ugrzęźniemy w błocie. Droga, którą idzie Obóz Demokratyczny prowadzi od czasu walk za okupacji, gdy inni mówili: stać z bronią u nogi, prowadzi poprzez Krajową Radę Narodową, poprzez PKWN i Rząd Tymczasowy. **DROGI TEJ — OŚWIADCZA MÓWCA — WSTYDZIĆ SIĘ NIE POTRZEBUJEMY I TĄ DROGĄ BĘDZIEMY DALEJ IŚĆ DO CELU. ZNAJDOWALIŚMY SIĘ W ZNACZNIE TRUDNIEJSZYCH WARUNKACH I EKONOMICZNYCH I POLITYCZNCH I WYTRWALIŚMY. POKONALIŚMY OPOZYCJĘ REAKCYJNĄ WTEDY, POKONAMY JĄ I OBECNIE.** Tym naszym zwolennikom — ciągnie mówca — którzy zniecierpliwieni są nieraz trudną sytuacją kraju i którym może jakiś fałszywy przyjaciel podszeptuje pójście jakąś inną drogą, musimy powiedzieć, że bieda ta jest spowodowana obiektywnymi warunkami powojennymi.

Warunki takie istnieją nie tylko u nas, ale niemal we wszystkich krajach wyzwolonych. Premier stwierdza, że ludzie, którzy przyjeżdżają z zagranicy mówią, iż my lepiej, niż kto inny dajemy sobie radę z wielkimi trudnościami. Na Węgrzech, gdzie „drobni rolnicy" budapeszteńscy odnieśli zwycięstwo wyborcze — jest straszliwy bałagan i głód. Ciężko jest też we Francji która nie została tak zniszczona jak Polska itd. **TRZEBA PAMIĘTAĆ, ŻE JESZCZE 5 LAT PO TAMTEJ WOJNIE, KTÓRA PRZYNIOSŁA ZNACZNIE MNIEJSZE ZNISZCZENIA, NIŻ OBECNA, SZALAŁA INFLACJA, BYŁO WIELKIE BEZROBOCIE, STRZELANO DO ROBOTNIKÓW NA ULICACH KRAKOWA I INNYCH MIAST. ÓWCZESNY PREMIER RZĄDU CHJENO - PIASTA POWIEDZIAŁ PRACOWNIKOM, KTÓRZY SKARŻYLI SIĘ NA BIEDĘ: „JEST ŹLE, ALE JESZCZE GORZEJ BĘDZIE".** Tymczasem u nas z każdym miesiącem jest coraz lepiej. Klasa robotnicza i chłop pamiętają też przedwojenne bezrobocie i nędzę. Chłop pamięta zapałkę, dzieloną na cztery części. Trzeba mu też przypomnieć Brześć i Berezę, trzeba ich zapytać: czy chcecie innej Polski, niż ta, którą my budujemy? Czy chcecie, aby przyszła stara Polska beznadziejnego okresu głodu, nędzy, prześladowań i bezrobocia?

Zdobędziemy większość

Mówca stwierdza, że najważniejszym zagadnieniem jest utrzymanie władzy politycznej w rękach świata pracy. Jest to konieczne dla uniknięcia walk bratobójczych i nowego okresu zamętu politycznego i gospodarczego. **JEST TO KONIECZNE, ABY ZBUDOWAĆ POLSKĘ NIE NA 20 LAT, ALE NA WIEKI CAŁE** (huczne oklaski).

Tylko demokracja może taką Polskę odbudować z ruin i może być gwarantką zdrowej, słusznej polityki i utrwalenia niepodległości. **DLATEGO TEŻ NAWET BEZ PSL, CZY BEZ PARTII PRACY, TE CZTERY STRONNICTWA DEMOKRATYCZNE, KTÓRE W NAJCIĘŻSZYM OKRESIE LUBELSKIM BUDOWAŁY NOWĄ POLSKĘ, MUSZĄ ZDOBYĆ WIĘKSZOŚĆ I ZDOBĘDĄ JĄ,** jeśli mówić będą wszystkim chłopom, robotnikom i pracownikom o tych kanonach, od których nie można odstąpić, żeby wydźwignąć Polskę i utrwalić niepodległość i demokrację.

WŚRÓD HUCZNYCH, OKLASKÓW MÓWCA STWIERDZA, ŻE NAJWAŻNIEJSZA DROGA DO ZWYCIĘSTWA WYBORCZEGO I UTRZYMANIA BLOKU DEMOKRATYCZNEGO, TO JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ. Z POWODU BRAKU TEJ JEDNOŚCI, ZAPRZEPASZCZONO W ROKU 1918 WŁADZĘ W POLSCE I ODDANO JĄ REAKCJI, A W NAJCIĘŻSZYM OKRESIE LUBELSKIM, DZIĘKI JEDNOŚCI OSIĄGNIĘTO SŁABYMI SIŁAMI WIELKIE SUKCESY. JEDNOŚCI TEJ TRZEBA STRZEC, ŻEBY NIE WTRĄCIĆ POLSKI W NOWY OKRES ZAMĘTU I WALK, ŻEBY NIE ODDAĆ WŁADZY REAKCJI ZNIKNĄĆ WINNY MAŁE, PERSONALNE CZY TERENOWE SPORY, KTÓRE UZNAĆ TRZEBA ZA MAŁO ISTOTNE WOBEC WIELKICH PROBLEMÓW ODBUDOWY KRAJU, UTRWALENIA W NIM DEMOKRACJI I NIEPODLEGŁOŚCI I ZREALIZOWANIA TEJ IDEI, ZA KTÓRĄ W CIĄGU LAT CAŁYCH WALCZYLI I GINĘLI W WIĘZIENIACH I WALKACH NAJWIĘKSI BOJOWNICY O DEMOKRACJĘ I SOCJALIZM

Robotnicy fabryk łódzkich za jednolitym blokiem wyborczym

Na fabrykach łódzkich odbywają się codziennie liczne zebrania, na których robotnicy zajmują zdecydowaną postawę wobec zbliżających się wyborów.

Robotnicy wszędzie wypowiadają się za poparciem jednolitego bloku demokratycznego i potępiają dążących do rozbicia jedności demokracji polskiej.

Szczególnie charakterystyczną uchwałę powzięto na zebraniu robotników w fabryce Allart i Rousseau:

„Zebrani w dniu 25 lutego b.r. robotnicy, pracownicy firmy „Allart i Rousseau" w Łodzi piętnują z oburzeniem działalność przywódców PSL, zmierzającą do rozbicia jedności narodowej i jednolitego bloku wyborczego demokracji polskiej. Działalność ta jest niczym innym, jak rozbijacką robotą, mającą na celu podkopywanie fundamentów demokracji ludowej w Polsce.

Takie stanowisko przywódców PSL, praktycznie biorąc, sprzyja powrotowi do Polski rządów sanacyjno - faszystowskich.

Zebrani potępiają tę rozbijacką politykę PSL i postanawiają stać twardo i bezwzględnie na gruncie demokracji ludowej oraz sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zebrani zobowiązują się ofiarną pracą na każdym odcinku przyczynić się do zwycięstwa bloku demokratycznego w wyborach".

Przeciw reakcji — o blok całej demokracji

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława

Po przemówieniu Premiera zabrał głos, powitany burzą owacyjnych oklasków sekretarz generalny KC PPR, tow. Gomułka-Wiesław.

Tow. Gomułka stwierdza na wstępie, że nie ma nic bardziej fałszywego jak postawienie sprawy, że partie robotnicze dlatego wystąpiły z inicjatywą bloku wyborczego, ponieważ obawiają się klęski wyborczej. Partie Robotnicze, które wzięły na siebie ciężki trud budowy i odbudowy kraju, partie które mają słuszną linię polityczną, które dokonały takich epokowych dzieł, jak reforma rolna i unarodowienie przemysłu, które znają dobrze swojego przeciwnika, nie potrzebują się obawiać klęski wyborczej.

Dlaczego blok wyborczy

Wysuwając ideę bloku — mówi ob. Gomułka, mieliśmy na myśli wielką sprawę państwową. Uważaliśmy, że w sytuacji politycznej, w jakiej znajduje się Polska,

DLA PRZYŚPIESZENIA ODBUDOWY KRAJU, DLA ROZWIĄZANIA ZAGADNIENIA ZIEM ZACHODNICH, KONIECZNYM JEST ZJEDNOCZENIE WSZYSTKICH TWÓRCZYCH SIŁ NARODU.

Uważaliśmy, że należy pójść do wyborów w bloku tym bardziej, że siły reakcyjne robią wszystko, aby utrudnić sytuację naszą. Nie kierowaliśmy się przy wysuwaniu propozycji bloku wyborczego interesem Partii, lecz MIELIŚMY NA WZGLĘDZIE INTERES WYŻSZY, INTERES NARODU, INTERES PAŃSTWA (oklaski). Kraj nasz przeżywa wielkie trudności aprowizacyjne. Trudności te odczuwa szczególnie klasa robotnicza, ludzie żyjący z pracy. Są ludzie, którzy żerują na tych trudnościach, których przecież nie można zwalczyć pustym słowem, czy najbardziej radykalnym frazesem.

W POLSCE TRWA WALKA POMIĘDZY SIŁAMI DEMOKRATYCZNYMI, KTÓRE DROGĄ PRAWA, W CIĄGU KILKUNASTU MIESIĘCY DOKONAŁY WIELKICH PRZEMIAN SPOŁECZNO - POLITYCZNYCH, A REAKCJĄ.

Reakcja jednak nie zrezygnowała z utraconych pozycji, chce ona wykorzystać wszystkie swoje możliwości, zanim zostanie ostatecznie zmiażdżona (oklaski).

W tej sytuacji — najbardziej słuszną taktyką dla obozu demokracji jest taktyka JEDNOCZENIA WSZYSTKICH SIŁ.

Reakcja rozporządza pewną rezerwą zewnętrzną, armią Andersa, która po zwycięstwie wyborczym reakcji miała powrócić do kraju i rozprawić się z naszym dorobkiem. Rząd Jedności Narodowej WKROCZYŁ NA DROGĘ LIKWIDACJI I TEJ REZERWY. Rząd oświadczył przed światem, że nie uważa więcej armii tej za armię polską i wezwał żołnierzy do powrotu do kraju drogą indywidualnych zgłoszeń. Naród Polski i Rząd bardzo CHĘTNIE PRZYJMĄ WSZYSTKICH UCZCIWYCH POLAKÓW, którzy powrócą do kraju w dobrej myśli z rzetelnymi zamiarami pracy nad budową i odbudową kraju (oklaski).

Partie robotnicze podjęły inicjatywę bloku dla tego, że mają poczucie odpowiedzialności za sprawy państwowe. Od pierwszej chwili, od okresu montowania KRN jeszcze pod okupacją niemiecką wysiłki obu tych partyj były wspólne i dorobek nasz jest wspólny.

POROZUMIENIE WYBORCZE 6 STRONNICTW POLITYCZNYCH MIAŁO DAĆ MOCNĄ NADBUDOWĘ POLITYCZNĄ POLSCE LUDOWEJ.

W propozycji złożonej Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, za podstawową zasadę porozumienia uznaliśmy, że żadna z partyj, wchodzących w skład bloku nie powinna rościć sobie pretensji do przewagi liczbowej posłów w przyszłym Sejmie. ZASADA RÓWNOŚCI DOTYCZYŁA PPR PPS, PSL I SL (oklaski).

Cztery te partie, w myśl naszej propozycji miały posiadać równą ilość przedstawicieli w przyszłym parlamencie. W stosunku do 2 pozostałych partyj, jako reprezentujących węższe grupy społeczne, uważaliśmy, że należy stosować inny klucz. Zaproponowaliśmy więc przyjęcie zasady równości, o którą PSL rzekomo stale walczy; zaproponowaliśmy dalej ażeby układ ilościowy przedstawicieli zblokowanych partyj w Rządzie i aparacie państwowym odpowiadał w zasadzie ustanowionym proporcjom przedstawicielstwa tych stronnictw w Sejmie. W różnych ogniwach aparatu państwowego miała być utrzymana zasada równości tych 4 partyj. TO SŁUSZNE POJEDNAWCZE STANOWISKO PARTYJ ROBOTNICZYCH WOBEC PSL ZOSTAŁO ODRZUCONE.

Kto walczył z sanacją, a kto z nią współpracował

Żeby zrozumieć dlaczego PSL odrzuciło propozycję bloku wyborczego, dlaczego chce rozbić jedność obozu demokratycznego, trzeba sięgnąć do przeszłości. Klasa robotnicza NIE JEDEN RAZ WYCIĄGAŁA RĘKĘ DO WSPÓŁPRACY z ludźmi, którzy dziś stoją na czele PSL, aby poprzez nich współpracować z ruchem społecznym przez nich reprezentowanym. Robiliśmy to i w okresie okupacji i w okresie wyzwolenia i mamy doświadczenie, że dzisiejsi kierownicy PSL, w sytuacjach przełomowych, kiedy trzeba wybierać między współpracą a partiami demokratycznymi i partiami reakcyjnymi, wybierali współpracę z partiami reakcyjnymi. Jasną jest rzeczą, że z tego wynikają wielkie szkody dla mas pracujących, że ZYSKIWAŁA NA TYM TYLKO REAKCJA. Kierownicy PSL powołują się często na swą walkę z sanacją w okresie przedwrześniowym.



W WALCE TEJ, KTÓRĄ PROWADZIŁY MASY CHŁOPSKIE Z SANACJĄ, MY BYLIŚMY ZAWSZE NAJWIERNIEJSZYMI SOJUSZNIKAMI.

Za walkę prowadzoną przez chłopów z sanacją i za ofiary złożone w tej walce możemy złożyć im hołd. Jednakże należy zwrócić uwagę na to, że na czele ruchu ludowego, który prowadził przed wojną walkę z sanacją STALI INNI LUDZIE, ANIŻELI CI, KTÓRZY DZIŚ STOJĄ NA CZELE PSL. DAWNI PRZYWÓDCY RUCHU LUDOWEGO BĄDŹ ZMARLI, BĄDŹ ZGINĘLI Z RĄK OKUPANTA (okrzyki na sali: Cześć ich pamięci!)

DO RUCHU CHŁOPSKIEGO PRZYSZLI NOWI LUDZIE, KTÓRZY CZĘSTO NAJMNIEJ MAJĄ PRAWA DO POWOŁYWANIA SIĘ NA WALKĘ Z SANACJĄ.

Nowi ci ludzie z p. Mikołajczykiem na czele zainicjowali właściwie nowy kurs, KURS POROZUMIENIA Z SANACJĄ. (Okrzyki na sali: Hańba!) P. MIKOŁAJCZYK ZASIADAŁ W JEDNYM RZĄDZIE Z SANATORAMI, WSPÓŁPRACOWAŁ Z RACZKIEWICZEM I ANDERSEM. Za premierostwa p. Mikołajczyka przyszedł do władzy Sosnkowski, którego nominacja była prowokacją dla polskiej demokracji, prowokacją dla sprawy uregulowania dobrosąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Za premierostwa p. Mikołajczyka, przed stawicielе RPPS zostali usunięci z politycznego przedstawicielstwa krajowego

NIE Z NAMI, NIE Z RUCHEM ROBOTNICZYM, NIE Z LEWICĄ SPOŁECZNĄ CHCIELI WSPÓŁPRACOWAĆ LUDZIE STOJĄCY NA CZELE PSL, ALE ZE WSTECZNICTWEM I PRAWICĄ SPOŁECZNĄ.

P. Mikołajczyk nie lubi mówić o tym okresie, milczy dyplomatycznie, gdy stawiamy publicznie pewne pytania. Mam wrażenie — stwierdza mówca — że będzie milczał i po dzisiejszym naszym zebraniu. (Oklaski, wesołość na sali).

Organizatorzy dezercji i werbunku do lasu

W okresie PKWN stosunek przywódców PSL do partyj demokratycznych jeszcze bardziej się zaostrzył. W tym okresie oni organizowali dezercję z Wojska Polskiego. Gdy trzeba było walczyć o granice Polski nad Odrą i Nisą, kierownicy PSL popierali miast werbunku do wojska, werbunek do lasu. Jest to hańba, którą zmyć nie łatwo. WIELU LUDZI, KTÓRZY IM WIERZYLI, PADŁO OFIARĄ ICH POLITYKI.

Wyrządzili oni wielką szkodę wielu ludziom, złamali życie nie jednemu uczciwemu żołnierzowi z AK czy B. Ch., którzy ŚLEPO IM WIERZYLI, A KTÓRZY BYLI DOBRYMI PATRIOTAMI I DZIŚ MOŻE UCZCIWIE PRACUJĄ. Najlepszym dowodem jak ustosunkowywali się do nas ludzie, którzy dziś montują opozycję, jest słynne, nieszczęsne POWSTANIE WARSZAWSKIE. Nie wszyscy może jeszcze wiedzą o tym — mówi dalej tow. Gomułka, że WARSZAWSKIE POWSTANIE BYŁO WYŁĄCZNYM DZIEŁEM RZĄDU EMIGRACYJNEGO. NIE BYŁO ONO UZGODNIONE Z RZĄDEM ANGIELSKIM.

Mówca cytuje dokument tajny rządu emigracyjnego, dotyczący powstania warszawskiego.

Ciężka zbrodnia Mikołajczyka

W połowie lipca premier Mikołajczyk zawiadomił premiera Churchilla i ministra Edena o rozkazie wydanym przez komendanta AK, na podstawie którego ostatecznie pogotowie zostało wyznaczone na dni 17—25 lipca. Wiadomość tę p. Mikołajczyk potwierdził w rozmowie z Churchilem wieczorem 25 lipca. Ambasador Raczyński złożył 27 lipca memorandum ministrowi Edenowi, zawierające postulaty komendanta AK w przedmiocie poparcia przez lotnictwo brytyjskie powstania warszawskiego. Postulaty te były następujące: wysłanie do Warszawy brygady spadochroniarzy, zbombardowanie przez RAF lotnisk niemieckich wokoło Warszawy, wysłanie na lotniska obsadzone przez AK, dywizji Mustangów.

NA MEMORANDUM TO PODSEKRETARZ STANU SIR ALEKSANDER CADOGAN UDZIELIŁ ODPOWIEDZI ODMOWNEJ,

motywując odmowę bądź względami technicznymi, bądź perspektywą niezmiernych strat, bądź koniecznością uprzedniego uzgodnienia akcji z rządem radzieckim. Decyzja ta została później potwierdzona przez angielskie MSZ pismem skierowanym do ambasadora Raczyńskiego, którego wyjątek ma brzmienie następujące: „DECYZJA ROZPOCZĘCIA GENERALNEGO POWSTANIA W WARSZAWIE POWZIĘTA ZOSTAŁA BEZ UPRZEDNIEJ KONSULTACJI Z RZĄDEM JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, KTÓRY WOBEC TEGO NIE MIAŁ MOŻLIWOŚCI PRZYGOTOWANIA Z GÓRY PLANU WSPÓŁPRACY. STRATEGIA SOWIECKA WIDOCZNIE NIE POZWALA NA NATYCHMIASTOWE ZAIMPROWIZOWANIE AKCJI W OKOLICY WARSZAWY, SKOORDYNOWANEJ Z POWSTANIEM W TYM MIEŚCIE, O KTÓREGO WYBUCHU ANI RZĄD SOWIECKI, ANI RZĄD ANGIELSKI NIE BYŁY Z GÓRY OSTRZEŻONE".

Dokument ten — mówi tow. Gomułka — najdobitniej charakteryzuje ludzi, którzy walczyli z PKWN w imię zdobycia władzy dla siebie. Tutaj nie można już twierdzić, że szło o walkę z Niemcami. Wojskowi angielscy i rząd angielski wskazywał, że pomocy nie dadzą, bo pomoc jest niemożliwa w tych warunkach. Wskazywali im, że nie porozumieli się z rządem radzieckim.

POPEŁNIONA ZOSTAŁA NA NARODZIE POLSKIM CIĘŻKA ZBRODNIA PRZEZ LUDZI, KTÓRZY NIE WIDZIELI INTERESU PAŃSTWA CZY NARODU.

W tym czasie Mikołajczyk mówił przez radio do Narodu Polskiego: „JAKO PREMIER RZĄDU RZECZPOSPOLITEJ BIORĘ NA SIEBIE CAŁĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA DECYZJĘ GEN. BORA; NA PODSTAWIE OBIEKTYWNYCH DANYCH STWIERDZAM, ŻE ROZPOCZĘLIŚCIE W WARSZAWIE WALKĘ W ODPOWIEDNIM CZASIE".

W innym miejscu Mikołajczyk mówił, że sława gen. Bora i jego współpracowników jest dzisiaj wszechświatowa. (Śmiech na sali).

Widocznie p. Mikołajczyk zazdrości dzisiaj ówczesnej wszechświatowej sławie gen. Bora-Komorowskiego — stwierdza mówca przy burzliwych oklaskach całej sali — i próbuje pójść po podobnej drodze. Powiedzenie jego o odpowiedzialności — to pusty frazes. Żadnych konsekwencji nie wyciągnął ze swych słów. Obóz demokratyczny dotychczas również nie wyciągnął z tego żadnej konsekwencji.

ZA TĘ POLITYKĘ ZAPŁACIŁ NARÓD I DŁUGO BĘDZIE PŁACIŁ. TO PARTIE ROBOTNICZE, PARTIE WSPÓŁPRACUJĄCE Z PKWN PODJĘŁY SIĘ PRACY NAD ODBUDOWĄ WARSZAWY A NIE P. MIKOŁAJCZYK, KTÓRY SWOJĄ POLITYKĄ PRZYCZYNIŁ SIĘ DO JEJ ZNISZCZENIA. (Oklaski).

Mówca przechodzi do omówienia sprawy porozumienia moskiewskiego. Zasadą porozumienia było uznanie Manifestu Lipcowego, jako podstawy politycznej Rządu Jedności Narodowej. Zasadę tę przyjął Mikołajczyk i natychmiast po przyjeździe do kraju złamał ją; w Moskwie nie było mowy o nowej partii ludowej; gdy Mikołajczyk przyjechał, natychmiast zaczął budować własną partię, której

ZADANIEM BYŁO ROZBICIE ISTNIEJĄCEGO STRONNICTWA LUDOWEGO I PRZECIWSTAWIENIE SIĘ JEDNOŚCI BLOKU DEMOKRATYCZNEGO. UMOWA TA ZOSTAŁA ZERWANA PRZEZ MIKOŁAJCZYKA I JEGO LUDZI.

Mówca cytuje fragment ze sprawozdania złożonego przez Mikołajczyka przed londyńską radą narodową z rozmów moskiewskich. Mikołajczyk odbył z Prezydentem Bierutem poufną rozmowę. Bierut — mówił Mikołajczyk w swoim sprawozdaniu — nie ukrywał trudności politycznych i gospodarczych w Polsce, skarżył się z tego powodu również i przed Anglikami, przedstawiając jako akt oskarżenia instrukcję czynników krajowych, zalecającą sabotowanie akcji Rządu.

Anglicy pokazywali mi tę instrukcję — mówi dalej Mikołajczyk. — Bierut skarżył się zwłaszcza na sabotowanie poboru i na to, że w ostatnim miesiącu zastrzelono 50-ciu oficerów i poborowych, na to, że strzelają do nich jak do kaczek.

Tow. Gomułka wskazuje, że sprawozdanie to mówi o aktach sabotażu i o „strzelaniu jak do kaczek", jako o czynniku pozytywnym. I jeśli ktoś dziś próbuje udawadniać Narodowi swój patriotyzm, to wobec tych faktów oświadczamy, że

ZA GROSZ NIE BYŁO W TYCH LUDZIACH PATRIOTYZMU, POCZUCIA ODPOWIEDZIALNOŚCI, ZWIĄZANIA SIĘ Z NARODEM I UKOCHANIA TEGO NARODU.

Nasz stosunek do wsi—jak najbardziej pozytywny

My próbowaliśmy — mówi dalej tow. Gomułka — zlikwidować tarcia wewnętrzne przez zawarcie nowego porozumienia, porozumienia wyborczego. Ale pan Mikołajczyk powrócił do starej koncepcji londyńskiej, kiedy to stawiał propozycję, że PKWN-owi da 20 procent, a sam zabierze 80 procent. Dziś Mikołajczyk w

(Dokończenie na str. 4)

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława

(Początek na str. 3)

odpowiedzi na naszą propozycję równości wysuwa **ŻĄDANIE 75 PROCENT MANDATÓW. JEST TO PROPOZYCJA — KTÓREJ NIKT NIE MOŻE BRAĆ POWAŻNIE I DYSKUSJI NA TEN TEMAT NIE PODEJMUJEMY.**

Mikołajczyk często zarzucał Polskiej Partii Robotniczej, że dąży ona do monopartyjności. Ale to, co on proponuje jest właśnie **NICZYM INNYM JAK ŻĄDANIEM DLA PSL STANOWISKA MONOPARTII.**

NKW PSL żąda w swojej odpowiedzi, by współudział chłopów w odpowiedzialności za Państwo był współmierny do ich znaczenia społecznego, gospodarczego i moralnego i domaga się reprezentacji wsi w Sejmie, odpowiadającej liczbie mieszkańców wsi oraz **LICZBIE MIESZKAŃCÓW MIAST I MIASTECZEK, KTÓRZY ZE WSI DOPIERO WYSZLI.** (Wesołość na sali).

Mówca przypomina, że w wyborach przedsanacyjnych, za rządów obecnych kierowników PSL, nie osiągały stronnictwa ludowe nawet w przybliżeniu takiej liczby mandatów. W 1919 roku wszystkie stronnictwa ludowe były zblokowane, a PSL miało 108 mandatów. W następnych wyborach PSL „Piast" miał 70 mandatów. W 1928 roku PSL „Piast" zblokowany z Chadecją miał 21 mandatów. Propozycje naszych partyj zmierzały do tego, aby obydwa stronnictwa ludowe miały około 200 głosów w Sejmie. Poza tym i PPS i PPR, mające pokaźne wpływy na wsi, wprowadziłyby do Sejmu ze swoich list również posłów reprezentujących wieś. **WIEŚ BYŁABY W SEJMIE REPREZENTOWANA TAK LICZEBNIE, JAK NIE BYŁA DOTYCHCZAS W ŻADNYM OKRESIE.** Stosunek nasz do wsi był więc jak najbardziej pozytywny.

Również z punktu widzenia gospodarczego nie należy zapominać, że **KLASA ROBOTNICZA REPREZENTUJE WIELKĄ WAGĘ GATUNKOWĄ.** O sile gospodarczej Państwa decyduje przemysł. PSL w swoim czasie bardzo się ucieszyło, gdy została wynaleziona bomba atomowa, ale bomby atomowe nie rodzą się jak kartofle. Należy w całej pełni docenić znaczenie przemysłu. Argument gospodarczy więc w ustach PSL nie wytrzymuje krytyki.

Jeśli idzie o argumenty moralne, to trzeba mieć na uwadze, że dla oceny moralności niektórych ludzi nie pozbawionym znaczenia jest fakt, czy wywiązują się oni ze swoich obowiązków wobec Państwa.

GDYBYŚMY SIĘ ZAPYTALI, ILU CZŁONKÓW PSL NIE ZDAŁO ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH, TO OKAZAŁO BY SIĘ, ŻE WIĘKSZOŚĆ.

I w dziedzinie moralności argumenty PSL nie wyglądają zbyt mocno.

Tow. Gomułka zwraca uwagę na to, że **NIE NALEŻY NIEDOCENIAĆ ZNACZENIA REAKCJI.** Reakcja, która kiedyś zwalczała ruch ludowy i zohydzała jego wodzów, popiera dziś PSL. W podziemnych wydawnictwach reakcyjnych wzywa się do popierania prasy PSL. Może PSL dało płatne ogłoszenie do tych wydawnictw? — zapytuje mówca.

Reakcja liczy na wybory jako na ostatnią swoją szansę: obrała ona sobie taktykę popierania PSL.

ZOSTANĄ OGŁOSZONE DOKUMENTY, ŚWIADCZĄCE O TYM, JAKIE NADZIEJE WIĄŻE REAKCJA Z PSL.

Nie należy lekceważyć tego momentu.

Skryte „ale" przywódców PSL

W swojej odpowiedzi na propozycję bloku PSL postawiło ponownie sprawę bezpieczeństwa, wysuwając żądanie likwidacji Ministerstwa Bezpieczeństwa i podporządkowania go Ministerstwu Administracji, t. j. panu Kiernikowi. Padły już ze sali okrzyki — mówi tow. Gomułka — przypominające.

JAK TO BYŁO WTEDY, GDY PAN KIERNIK W 1923 R. BYŁ SZEFEM BEZPIECZEŃSTWA, NIE ZACHĘCA TO NAS BYNAJMNIEJ DO TEGO, ABYŚMY PONOWNIE ZECHCIELI ODDAĆ P. KIERNIKOWI ZWIERZCHNICTWO NAD BEZPIECZEŃSTWEM. (Oklaski).

PSL skarży się na to, że są wypadki aresztowania niewinnych ich członków. Zdajemy sobie sprawę dokładnie — mówi tow. Gomułka — że do aparatu bezpieczeństwa przedostają się niekiedy nieodpowiedzialne jednostki, popełniające takie czy inne nadużycia. **ORGANIZACJE FASZYSTOWSKIE POSYŁAŁY NIERAZ SPECJALNIE SWOICH AGENTÓW DO APARATU BEZPIECZEŃSTWA.** Wielu z tych ludzi zostało aresztowanych i osądzonych nawet na karę śmierci. W organach milicji byli żołnierze i oficerowie, którzy zostali skazani za akcję bandycką, dywersyjną i sabotażową; byli wśród nich ludzie należący do PSL. My walczymy ze wszystkimi przejawami nadużyć, niezależnie od tego do jakiej partii należy dany funkcjonariusz. **ZA NADUŻYCIA ZOSTALI SKAZANI I CZŁONKOWIE PPR PRACUJĄCY W BEZPIECZEŃSTWIE. JESTEŚMY W TYM ZAGADNIENIU BEZWZGLĘDNI I CHCEMY WYTĘPIĆ WSZELKĄ NIEPRAWOŚĆ.** (Oklaski).

Ale PSL podchodzi do tego zagadnienia z innej strony; pragnie ono likwidacji tego organu, który jest bardzo ostrym narzędziem w rękach demokracji w walce z reakcją. Narzędzia tego bronimy i będziemy bronić. (Oklaski).

Nieprawdą jest, że aresztuje się bezprawnie członków PSL.

ARESZTUJE SIĘ CZŁONKÓW PSL, JEŚLI UPRAWIAJĄ DZIAŁALNOŚĆ ANTYPAŃSTWOWĄ, DZIAŁALNOŚĆ ZBRODNICZĄ.

MAMY DOWODY NA TO, ŻE DO BAND TERRORYSTYCZNYCH NALEŻĄ LUDZIE MAJĄCY LEGITYMACJE PSL.

Mówca okazuje sali legitymację członka PSL, zabitego w czasie likwidacji bandy terrorystycznej w białostockim. Legitymacja ta ma Nr 207 25. Niedawno aresztowano kierownika organizacji terenowej PSL w pow. kłodzkim, który był kierownikiem grupy terrorystycznej. **U CZŁONKÓW PSL ZNAJDOWANO BROŃ I NIELEGALNE WYDAWNICTWA.**

PSL TWORZY NIELEGALNE ORGANIZACJE UZBROJONE, KTÓRE WYDAJĄ WYROKI ŚMIERCI NA CZŁONKÓW PARTYJ DEMOKRATYCZNYCH.

Poszczególne ogniwa PSL weszły na niebezpieczną drogę. Ostrzegamy ich publicznie — mówi dalej tow. Gomułka — że w stosunku do ludzi uprawiających działalność nielegalną będziemy stosowali kary niezależnie od woli PSL. (Oklaski).

Kierownicy PSL mówią wciąż o zamordowanych członkach PSL, wywołując ataki na demokrację również i zagranicą. Ślepi są oni na jedno oko; **NIE WIDZĄ ONI TYSIĘCY ZAMORDOWANYCH PRZEZ REAKCJĘ,** widzą tylko kilkunastu zabitych bądź to przez bandy, bądź to w rezultacie dywersyjnej prowokacji. Robota ta szyta jest zbyt grubymi nićmi. Wiemy do czego ona zmierza; zmierza ona do tego by uzyskać pomoc zagranicy dla tych kół, które nie mają dostatecznego poparcia we własnym społeczeństwie.

MY JESTEŚMY JEDNAK — STWIERDZA Z NACISKIEM MÓWCA — PAŃSTWEM SUWERENNYM I OBCEJ POMOCY PRZY WYBORACH NIE CHCEMY. (Długotrwałe oklaski).

Mówca polemizuje dalej z zarzutem sformułowanym przez Bevina, że Polska jest państwem policyjnym. Jest to zarzut niesłuszny, krzywdzący i kategorycznie go odpieramy. Anglicy na stosunki w Indiach patrzą przez różowe okulary, chociaż tylko 2 procent ludności ma prawo głosu, uznając to za zgodne z zasadami demokracji. (Głos na sali: angielskiej). Na naszą demokrację spoglądają przez czarne okulary. Mamy jednak prawo żądać od naszych przyjaciół zagranicą, żeby patrzyli na nasze stosunki przez czyste okulary. Będziemy stale ulepszać nasz aparat, który działa już coraz sprawniej. Wzmocnimy go i udoskonalimy przy pomocy zwłaszcza obu naszych partyj; wzmocnimy go przede wszystkim przez zorganizowanie rezerwy milicji. (Oklaski).

Mówca omawia dalej żądanie PSL zlikwidowania Ministerstwa Aprowizacji. Nie jest to oczywiście postulat zmierzający do ulepszenia naszej sytuacji aprowizacyjnej; **JEST TO RACZEJ PRÓBA DALSZEGO POGŁĘBIENIA TRUDNOŚCI.**

Postulat ten oparty jest na argumencie, że chłop obecnie jest pokrzywdzony. **ZARZUT TEN JEST CAŁKOWICIE NIESŁUSZNY.** W roku 1938 chłopi zapłacili 250 milionów złotych podatków; w przeliczeniu na zboże wynosi to 2 miliony ton. Dotychczas ściągnęliśmy jednakże mniej nawet aniżeli 3-cią część tej ilości zboża. My wsi nie krzywdzimy. Chłop w postaci świadczeń rzeczowych **DAJE PAŃSTWU DALEKO MNIEJ ANIŻELI DAWAŁ PRZED WOJNĄ.** I dziś, gdybyśmy nie otrzymali pomocy żywnościowej od Związku Radzieckiego w postaci 200 tys. ton zboża, w wielu miastach nie byłoby już chleba.

Mówca polemizuje dalej z postulatem PSL zniesienia Ministerstwa Informacji i Propagandy oraz omawia zarzuty, że nie chcemy zmajoryzować PSL w sprawie konstytucji. Partie robotnicze zgodziły się na taką większość przy uchwalaniu konstytucji, którąby z góry wykluczała wszelkie majoryzowanie.

W jednolitym froncie — śmiało do zwycięstwa

Obóz demokratyczny dzieli od PSL różnica koncepcji ustrojowej, koncepcji drogi politycznej, po jakiej Polska ma się rozwijać. Dla PSL idealem jest wzór węgierski. **ALE PSL DALEKO PRZECENIA SWOJE SIŁY.** Nie ma ono monopolu na chłopa, a tym bardziej na naród. Naród nie przyjmie polityki, którą PSL chce narzucić. Ogromna większość narodu nie chce polityki awantur, polityki, która sprowadzi na kraj nowe nieszczęścia;

NARÓD PRAGNIE POLITYKI POKOJU WEWNĘTRZNEGO, SPOKOJNEJ PRACY, JAK NAJSZYBSZEGO WYDŹWIGNIĘCIA Z TRUDNOŚCI GOSPODARCZYCH.

Wierzymy, że decyzja NKW PSL nie jest decyzją całego PSL. Wierzymy, że nasz głos dotrze i do chłopów członków **PSL, KTÓRZY PRAGNĄ ZJEDNOCZENIA WSZYSTKICH SIŁ DEMOKRATYCZNYCH DLA NIEDOPUSZCZENIA DO POWROTU REAKCJI.**

Przodującą siłą polityczną jest u nas ruch robotniczy. Wielką naszą zdobyczą jest jednolity front klasy robotniczej. Nic dla nas nie będzie straszne, jeśli klasa robotnicza wystąpi jednolicie (oklaski). **JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ JEST GWARANCJĄ SOJUSZU ROBOTNICZO CHŁOPSKIEGO,** gwarancją mocnego bloku demokratycznego 4-ch stronnictw. Klasa robotnicza, która zawsze w historii przodowała świadomością i ofiarnością zjednoczona obecnie w szeregach jednolitego frontu pójdzie śmiało po ciężkiej i trudnej drodze do zwycięstwa.

Mówca kończy apelem do klasy robotniczej Warszawy, aby nadal tak jak dotychczas była awangardą Polski Ludowej.

ZEBRANI ZGOTOWALI SCHODZĄCEMU Z TRYBUNY MÓWCY BURZLIWĄ OWACJĘ.

ZE WSZECH STRON ROZBRZMIEWAŁY OKRZYKI NA CZEŚĆ POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ, POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ, BLOKU DEMOKRATYCZNEGO, RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ, NA CZEŚĆ PREMIERA OSÓBKI-MORAWSKIEGO I TOW. GOMUŁKI.

OWACJA PRZECHODZI W ŚPIEW „MIĘDZYNARODÓWKI" I „CZERWONEGO SZTANDARU"

LUD PRACUJĄCY MIAST I WSI

za jednolitym blokiem wyborczym demokracji

Fala protestów przeciwko rozbijaniu jedności narodu polskiego przez Polskie Stronnictwo Ludowe rozszerza się na teren całego województwa łódzkiego. Prócz licznych dalszych wieców w fabrykach łódzkich, odbyły się wielkie wiece w miastach prowincjonalnych województwa, jak: *Piotrkowie, Tomaszowie Maz., Końskiem, Opocznie, Zduńskiej Woli i innych.* Oprócz wieców w miastach, na których licznie zebrani robotnicy i inteligencja pracująca piętnuje postępowanie władz PSL, jako chęć rozbicia jedności narodowej Polaków, odbyły się także liczne wiece mas chłopskich w gminach i poszczególnych gromadach jak: *Piątek, Grabów, Sobótka, Witonia, Rogożno, Mazów i innych.* Na wszystkich tych wiecach chłopi wypowiadali się za jednolitym blokiem wyborczym wszystkich demokratycznych stronnictw politycznych.

W uchwalonych jednogłośnie rezolucjach zebrani chłopi *we wsi Sobótka,* w ilości przeszło 300 osób, stwierdzają: „my, chłopi uznajemy za słuszne i konieczne reformy, których dokonał Rząd Tymczasowy, a następnie Rząd Jedności Narodowej, jak oddanie ziemi chłopom i unarodowienie przemysłu. Utworzenie wspólnego bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych konieczne jest w obecnym okresie odbudowy kraju i ustalania stanowiska Polski na forum międzynarodowym. Myśl o bloku wyborczym my, chłopi przyjęliśmy ze szczególną radością, gdyż tylko drogą jednolitego bloku możemy osiągnąć wraz z robotnikami i inteligencją pracującą pełne zwycięstwo nad reakcją, która pragnie powrotu dawnych czasów, rządów obcego kapitału, powrotu obszarników i faszystów, chce odebrać chłopom ziemię zdobytą krwawym trudem dziesiątków pokoleń. Potępiamy stanowczo kroki niektórych przywódców PSL, którzy swój osobisty czy partyjny cel stawiają wyżej ponad dobro narodu i Państwa, rozbijając jedność narodu polskiego, siejąc zamęt i niezadowolenie, a nawet występując przeciw świadczeniom rzeczowym".

Okrzykami na cześć jedności robotniczo-chłopskiej i bloku demokratycznego stronnictw politycznych, kończono te znamienne wiece.

Osadnicy wojskowi

potępiają stanowisko PSL

„Trybuna Dolnośląska" donosi: 24 lutego b. r. odbył się w Lubaniu wiec manifestacyjny. Na sali obecnych było ponad 250 osadników zdemobilizowanych żołnierzy Wojska Polskiego osiadłych obecnie w powiecie lubańskim.

Wiele czasu poświęcono sprawie nadchodzących wyborów do Sejmu Ustawodawczego Odrodzonej Polski. Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, której tekst poniżej zamieszczamy:

My, obywatele powiatu lubańskiego — byli żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego, zebrani na wiecu w dniu 24 lutego 1946 r. zobowiązujemy się uroczyście pójść do wyborów w jednolitym zwartym bloku wyborczym, bloku narodu polskiego. Blok wyborczy czterech partii demokratycznych, które pierwsze w warunkach wolności wzięły na swe barki brzemię dźwigania naszego kraju z ruin i popiołów jest najlepszym i najpewniejszym gwarantem budowy Polski Wolnej i Niepodległej. Blok ten jest gwarantem poszerzenia zdobyczy demokratycznych, zagospodarowania Ziem Zachodnich, dobicia i unicestwienia resztek faszyzmu w Polsce i zabezpieczenia się przed nową agresją niemiecką.

Potępiamy szkodliwą i antydemokratyczną decyzję Polskiego Stronnictwa Ludowego, rozbijania sił i zwartości Narodu Polskiego w wielkim egzaminie dojrzałości obywatelskiej — w wyborach do Sejmu Ustawodawczego Odrodzonej Polski.

My, byli żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego, wygrywaliśmy znacznie cięższe batalie, niż walkę wyborczą. My mamy za sobą Lenino i Warszawę, Królewiec i Berlin. My wygraliśmy walkę o Polskę Ludową. *Dlatego pójdziemy do wyborów bez Polskiego Stronnictwa Ludowego i — wybory te wygramy!*

Odpowiedź „Gazecie Ludowej"

We wczorajszej „Gazecie Ludowej" trwa nadal atak na mój artykuł w sprawie taktyki wyborczej PSL.

Rusza w pole „Komendant Straży Porządkowej Kongresu PSL" kpt. Pollux-Leszczyk. Szczodrze rzucając obelgami (w których z nim nie zamierzam się licytować), „motywuje" je siedmiu tezami, z których sześć i pół dotyczy spraw, o których nie było ani słowa w mym artykule. W ten sposób p. Pollux mógł „wyjaśniać" jeszcze sporo innych rzeczy. Mógłby, powiedzmy, „wyjaśnić", iż Strażą Porządkową Kongresu *nie* dowodził pewien wyższy oficer B. Ch., a później M. O., bliski skądinąd „londyńskiej" grupie „Wici". „Wyjaśnienie" takie byłoby zgodne z rzeczywistością gdyż w czasie Kongresu oficer ten siedział już w więzieniu, czekając na rozprawę przed Sądem Rzeczypospolitej, rozprawę na której został skazany za „politykę" rabunkowego typu. Oczywista, ja nie pisałem o tym oficerze. Ale czyż wspomniałem bodaj słowem o Straży Porządkowej Kongresu, której p. Pollux poświęca aż pięć ze swych siedmiu tez?

W jedynej interesującej nas sprawie p. Pollux oświadcza: „nieprawdą jest, że legitymacja studencka upoważniała do uczestnictwa w Kongresie". Otóż tutaj muszę stwierdzić: prawdą jest, że studenci S. G. G. W. wchodzili na zjazd za prostym okazaniem swej legitymacji. Czy działo się to z pozwolenia p. Polluxa, czy wbrew niemu, nie moja rzecz badać. Fakt sam jest niewątpliwy — naocznym świadkiem jego jestem nie tylko ja sam, ale szereg innych osób. Jeśli oświadczenie p. Polluxa odpowiada jego kongresowym instrukcjom, to widać tak dobierał członków swej straży, że koneksje koleżeńskie były dla nich ważniejsze od instrukcji kierownictwa organizacyjnego. Tak jest nie tylko u p. Polluxa. Przekonaliśmy się w niejednym miejscu, że sławetna „dyscyplina partyjna" PSL jakoś przestaje działać, kiedy chodzi o konszachty z elementami reakcyjnymi, oficjalnie wyklinanymi przez kierownictwo PSL.

Zgłosił się również i p. Giełżyński. I on zaczyna od insynuacji — że nie znam rzeczywistości prasowej Polski przedwojennej. Przypuszczam, że chodzi tu raczej o pewną różnicę kąta widzenia. Pracowałem bowiem wtedy wprawdzie w prasie lwowskiej i warszawskiej, ale miałem honor być po drugiej stronie barykady.

I dlatego—przyznaję—subtelne różnice istniejące niewątpliwie pomiędzy p. Sławkiem a p. Pierackim, pomiędzy nimi obydwoma a p. Dąbrowskim z krakowskiego „Ikaca", wreszcie pomiędzy tą trójką a kontynuatorami tradycji p. Andrzeja Wierzbickiego z „Lewiatana", finansującymi przedwojenny „Kurier Polski", ustępują dla mnie w znaczeniu wobec zasadniczego antagonizmu wszystkich czterech, całego „obozu Marszałka" do obozu demokracji polskiej, obozu antyfaszystowskiej lewicy polskiej. Zresztą te różnice zatarły się i tak w okresie okupacji — „Wiadomości Polskie" były o ile mi wiadomo źródłem mądrości z początku dla wszystkich odłamów sanacji, a potem nawet dla całego obozu „londyńskiego" t. zn. dla tych wszystkich, którzy dali się tej sanacji prowadzić na sznurku.

P. Giełżyński wytacza przeciwko mnie „grubą Bertę": artykuł prof. Langego z 1943 r. Nie mam zamiaru polemizować z tym artykułem. Dla udowodnienia mojej, dotyczącej p. Giełżyńskiego tezy, wystarcza mi najzupełniej artykuł samego p. Giełżyńskiego, poświęcony naszej ustawie nacjonalizacyjnej, umieszczony w „Gazecie Ludowej" z dnia 12 stycznia b. r. P. Giełżyński pisze tam dosłownie:

„Dlaczego te zmiany, tak głęboko sięgające w życie narodu, odbywają się pośpiesznie w drodze dekretowej lub przy pomocy tymczasowego surogatu ciała ustawodawczego i dlaczego nie czeka się na wybór prawdziwego przedstawicielstwa narodowego? Czyżby chodziło o postawienie Sejmu wobec faktów dokonanych i nieodwołalnych? Postępowania takiego nie można byłoby nazwać lojalnością wobec narodu".

Zdaje mi się, że jest to jasne.

P. Giełżyński skarży się, że łączę go z p. Raczkiewiczem. Nie ja go z nim łączę, sam się połączył. Jeśli idzie o tę konkretną sprawę dekretu nacjonalizacyjnego, p. Giełżyński w cytowanym już artykule narzeka jak następuje:

„W innych krajach wyraźnie ustalono w ustawach warunki wykupu, u nas zaś nie ma w ustawie żadnych terminów ani norm odszkodowawczych, czynności szacunkowe mogą ciągnąć się latami i wszystko pozostawiono uznaniu bliżej nieokreślonych co do składu komisji, wyznaczonych przez ministerstwa. Po doświadczeniach z t. zw. „grupami operacyjnymi", powołanymi w tym samym trybie, opinia publiczna nie może mieć wiele złudzeń".

Równocześnie zaś „Dziennik Polski" i „Dziennik Żołnierza" wydawany w Londynie przez p. Raczkiewicza, w numerze z 3 stycznia, ostrym okiem spostrzega odrazu ten sam niedostatek ustawy. Atakuje on „brak szczegółowych zasad odszkodowania właścicieli". Zarzuca, że mówi ona jedynie o „odszkodowaniu słusznym", ulegającym ustaleniu przez specjalne komisje". Słowem, kropka w kropkę to samo co p. Giełżyński.

P. Giełżyński życzy sobie ode mnie sprostowania. Mogę sprostować moje twierdzenie w następujący sposób: Prawdą jest, że p. Giełżyński chciał czekać z dekretem o nacjonalizacji wielkiego i średniego przemysłu do nowych wyborów, że uchwalenie go przez KRN uważał za nielojalność wobec narodu, że atakował przy sposobności KRN jako „tymczasowy surogat ciała ustawodawczego", że wreszcie, wespół z prasą raczkiewiczowską rozpatrywał ten dekret przede wszystkim ze stanowiska wywłaszczonych fabrykantów.

Nie wiem czy takie sprostowanie, choć całkowicie zgodne z prawdą, zadowoli p. Giełżyńskiego.

Nie wiem także, czy stanowi ono komplement dla p. Giełżyńskiego jako naczelnego publicysty „Gazety Ludowej", czy będzie ono wygodne dla PSL, którego organem jest „Gazeta Ludowa", dla PSL, które ponosi odpowiedzialność polityczną za wypowiedzi p. Giełżyńskiego.

Roman Werfel

12 tysięcy żołnierzy z Anglii
wróciło już do Polski

Przez port gdański wróciło już 12.142 zdemobilizowanych żołnierzy z Anglii. Żołnierze ci po krótkim pobycie na Wybrzeżu rozjeżdżają się do swoich miejsc zamieszkania.

Znajdujący się przy PUR-ze wydział pracy pośredniczy w otrzymaniu dla nich odpowiedniego zajęcia, rolnikom zaś w otrzymaniu gospodarstwa. W Gdańsku — Nowym Porcie znajdują się odremontowane przez PUR baraki, mogące pomieścić do 2.000 żołnierzy.

Baraki te wyposażone są w centralne ogrzewanie, umywalki z gorącą i zimną wodą, stołówkę, świetlicę. W gmachu znajduje się również ambulatorium, urzęduje lekarz i pielęgniarki. Żołnierze otrzymują tu również zapomogi, żywność na drogę i inną pomoc.

5 dywersantów skazano na śmierć
Wyrok w procesie w Katowicach

W czasie trzydniowego procesu 16-tu członków grupy dywersyjnej NSZ przed Sądem Wojskowym w Katowicach przesłuchano wszystkich oskarżonych, których zeznania potwierdziły zarzuty aktu oskarżenia.

Oskarżony Sękowski, dowódca grupy przyznał się do utrzymywania kontaktu z Niemcami w czasie ucieczki na zachód. Zeznaje też, że zaopatrywał grupę NSZ w broń, planował i rozkazywał przeprowadzenie napadów i ukrywał dezerterów z Wojska Polskiego. Oskarżony Kasprzyk próbował tłumaczyć się, że działał pod presją dowództwa NSZ, mając osobiście zamiar zdekonspirować się, ponieważ życie w NSZ nie było godne człowieka. Władysław Januszewski przyznaje, że nie zgłosił się do służby w Wojsku Polskim, otrzymawszy kartę powołania, lecz wstąpił do grupy dywersyjnej, czynnie z nią współpracując w dokonaniu licznych zbrodni. Inni oskarżeni w mniejszym lub większym stopniu brali udział w zbrodniczych wystąpieniach NSZ, terroryzując spokojną ludność wiejską.

Po odczytaniu dokumentów komprom-ujących oskarżonych, zabrał głos prokurator kpt. Jaszowski, domagając się kary śmierci dla siedmiu oskarżonych i kar więzienia dla pozostałych członków bandy. Po przemówieniach obrońców, oskarżeni w ostatnim słowie prosili o łagodny wymiar kary.

W godzinach południowych 28 lutego b.r. Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego **Antoni Sękowski, Edmund Kasprzyk, Józef Pawlik, Władysław Januszewski i Jan Rdest skazani zostali na karę śmierci.** Na mocy ustawy o amnestii zamieniono oskarżonemu Janowi Rdestowi, karę śmierci na 15 lat więzienia.

Karę 10-ciu lat więzienia wymierzono Zbigniewowi Łebkowskiemu, Marianowi Barczykowi i Władysławowi Ćwikowi. Jan Pauchla został skazany na 8 lat więzienia, zaś Jan Pawlik, Kazimiera Rogowska i Maria Maciąg na trzy lata więzienia — oskarżony Władysław Szwajcowski na 2 lata więzienia. Pozostali oskarżeni: Piotr Zając i Stanisław Łukasiewicz zostali skazani na 1 rok więzienia. Stanisław Kula został uniewinniony.

TRZY WYROKI ŚMIERCI

Specjalny Sąd Karny w Koszalinie rozpatrywał sprawę Niemca Edwarda Kubery, b. „kapo" obozu koncentracyjnego w Barth. Jak zeznali świadkowie, Kubera zamordował wielu więźniów za pomocą najbardziej wyrafinowanych sposobów. Sąd skazał zwyrodniałego zbrodniarza na karę śmierci.

Członek NSZ Kazimierz Orliński, sprawca zabójstwa Bolesława Werweckiego, sekretarza PPR, wyrokiem sądu w Częstochowie skazany został na karę śmierci.

W Sosnowcu wykonano wyrok przez powieszenie na osobie Józefa Grabowskiego, skazanego przez sąd doraźny za napad rabunkowy na sklep.

Spóźniona skrucha nie zmywa winy
Kary więzienia w procesie żyrardowskim

W ostatnim dniu procesu „żyrardowskiego" przemawiali jeszcze dwaj obrońcy. Rzecznicy oskarżenia publicznego nie replikował. Sąd udzielił ostatniego słowa oskarżonym. Wszyscy podsądni wykazali skruchę, zapewniali, iż działali zgodnie z sumieniem i prosili o uniewinnienie.

W godzinach popołudniowych sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego inż. Zawadzkiego na 5 lat więzienia, jego zastępcę Ekszteina na 3 lata, jako winnych bezprawnej sprzedaży kilkunastu tysięcy litrów spirytusu i wydatkowania uzyskanych pieniędzy na nadmierne wynagrodzenie dla siebie i pracowników wytwórni. Z innych zarzutów zawartych w akcie oskarżenia podsądni zostali uwolnieni. Winę oskarżonego Zaidera sąd uznał za całkowicie udowodnioną i skazał go na 3 lata więzienia.

Oskarżony Gontarczyk został skazany na 1 rok więzienia za zaniechanie ściągania z odbiorców kontrolnych, które umożliwiło dokonanie przestępstw na szkodę Skarbu Państwa.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Zbrodnia NSZ
w Sierpcu

Dnia 23.II.46 r. w Sierpcu, wojew. warszawskie, został popełniony mord polityczny. O godz. 10-ej wiecz. do domu wójta gm. Borkowo w Sierpcu, **Zygmunta Lejmana**, wtargnęli bandyci z NSZ w liczbie 5-ciu, ubrani po cywilnemu, uzbrojeni w broń krótką. Nie zastawszy wójta w domu, sterroryzowali służbę, zamknąwszy ją w stodole i czekali na powrót gospodarza. Na drugi dzień rano znaleziono trupa Lejmana. Obdukcja wykazała 20 kul rewolwerowych. Jeden strzał był wymierzony w usta.

Zabity był członkiem PPR, wiceprezesem Pow. Zarz. Zw. Sam. Chłopskiej, przewodniczącym Rady Nadzorczej Pow. Spółdzielni Rolniczo - Handlowej, członkiem Rady Oddziałowej „Społem" Zw. Gosp. R.P. Oddział w Sierpcu.

Był to człowiek wyjątkowo prawy, bardzo czynny pracownik społeczny i szczery obrońca interesów chłopa. Od dn. 1.3 b.r. miał objąć stanowisko prezesa Pow. Zw. Sam. Chł.

Dnia 24.2, t. j. następnej nocy został również bestialsko zamordowany we wsi Borkowo, tejże gminy, nauczyciel szkoły powszechnej, ś. p. **Ożarowski Michał**, szczery demokrata, całą duszą oddany nauczaniu dzieci.

Społeczeństwo pow. Sierpeckiego zostało do głębi wstrząśnięte, tym bardziej, że jest to już dziewiąty mord polityczny w ostatnich dwóch miesiącach.

Pogrzeb Lejmana Zygmunta i Ożarowskiego Michała, który odbył się 27.2 b.r., stał się manifestacją przeciwko ohydnym mordom. Organizacje społeczne, partie polityczne, urzędy ze starostą i wójtami, delegacje chłopów Zw. Sam. Chłopskiej ze wszystkich gmin, szkoły powszechne i średnie ze swymi sztandarami stawiły się bardzo licznie. Na rynku kondukt pogrzebowy zatrzymał się. Z balkonu magistratu przemawiali: starosta, prezes Pow. Zarz. Zw. Sam. Chł., sekretarz PPR i kierownik szkoły powszechnej. Mówcy nawoływali społeczeństwo do otrząśnięcia się z bierności i przejścia do aktywnego współdziałania z organami bezpieczeństwa, w celu wykrycia osób, które na rozkaz Londynu kierują tą ohydną akcją.

Członkowie PSL
w bandach NSZ-tu

Łódzki „Głos Robotniczy" donosi: W powiecie kutnowskim przed kilkunastu dniami wykryto i przymknięto bandę NSZ, na której czele stali: Jankowski i Anyszko, synowie bogatych chłopów ze wsi Kamilew, gm. Plecka-Dąbrowa. Banda ta ma na sumieniu napady rabunkowe i kilka morderstw. Zarówno młodzi bandyci, jak i ich ojcowie, są ruchliwymi działaczami PSL-u.

Delegacja łużycka
jedzie do Moskwy

Upełnomocniona przedstawicielka Serbsko-Łużyckiej Rady Narodowej, dr Maria Czyżowa, oświadczyła korespondentowi „United Press", że zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych Wyszyński wyraził swą zgodę na to, aby do Moskwy udała się delegacja Serbo-Łużyczan celem przeprowadzenia narad w sprawie przyszłości Łużyc.

Elektryfikacja wsi

W Kielcach odbyło się zebranie, przy udziale wojewody kieleckiego, dyrektora Centralnego Zarządu Energetyki i przedstawicielami władz wojewódzkich, poświęcone elektryfikacji około 30 wsi w województwie kieleckim. W ramach ustalonego planu, całkowicie zelektryfikowanych zostanie około 3.000 gospodarstw wiejskich.

Polskie wyroby - zagranicę

Krakowska Izba Przemysłowo - Handlowa otrzymuje liczne zapytania z zagranicy w sprawie wywozu polskich wyrobów przemysłowych, zarówno od dawnych odbiorców polskich produktów, jak i od nowych interesantów. Tak np. firmy angielskie pragną sprowadzać koszyki, galanterię drewnianą, różne artykuły gospodarstwa domowego, zabawki i meble. Odbiorcy bułgarscy zapytują o naczynia kuchenne, obuwie, wyroby gumowe i aluminiowe, szkło i porcelanę. Czechosłowacja interesuje się roślinami leczniczymi. Z Danii są zapytania na drzewo i dachówki. Stany Zjednoczone chciałyby od nas sprowadzać pierze i puch, a Polonia Amerykańska — opłatki.

NSZ w służbie hitlerowców

Rewelacje z procesu 23 zbirów faszystowskich

Dzień wczorajszy w procesie NSZ-towców był dniem wielkich rewelacyj.

Pierwszą z nich było odczytanie instrukcji dla oficerów polityczno-oświatowych NSZ z datą 1 stycznia 1945 r. Brzmi ona jak następuje: **„Interes Polski nie pozwala nam na osłabienie przez sabotaż czy otwartą walkę niemieckiego frontu na wschodzie, mogłoby to bowiem tylko przyśpieszyć inwazję bolszewicką.**

Przygotowanie na ewentualność okupacji bolszewickiej polega w pierwszym rzędzie na oczyszczeniu terenu z wszelkich elementów komunistycznych. Pod tym względem istnieje przypadkowa zgodność interesu polskiego z interesem niemieckim.

Od dłuższego czasu Niemcy unikają starć bojowych z polskimi oddziałami leśnymi (NSZ — AK), które walczą z komuną, a nawet do pewnego stopnia tolerują ich działalność (przemarsze, postoje i t.p.).

Wiemy, że istnieją instrukcje do władz cywilnych i wojskowych niemieckich manifestowania przyjaznego stosunku do NSZ."

(—) Szef Wydziału VI Sztabu NSZ
Michał Zawisza kpt.

W SŁUŻBIE WYWIADU

Z kolei Sąd odczytuje wyciąg z protokułu zeznań różnych członków NSZ, przychwyconych jako spadochroniarzy. Podajemy kilka fragmentów.

Majkowski vel Rafalski zeznaje: Byliśmy wyrzuceni 22 marca 1945 r., pierwsza grupa na samolocie typu lekki bombowiec w liczbie 8 ludzi, druga grupa na tymże samolocie 24 marca 1945 r. tak samo w liczbie 8 ludzi. Ja byłem dowódcą grupy I-ej. Od szefa szkoły otrzymaliśmy przed odlotem z Pragi do Polski następujące rzeczy: ubranie cywilne, pistolet typu „P 38", po 6 granatów, po 2.000 rubli i po 300 złotych. Przed samym odlotem do Polski otrzymałem następujące zadanie od majora Jaksy, zastępcy Bohuna: 1) nawiązać kontakt z brygadą Bohuna przez radiostację niemiecką, zaś Niemcy mieli podawać wiadomości do grupy, 2) nawiązać bezpośrednią łączność z brygadą, 3) nawiązać łączność z Londynem. W tym celu otrzymałem specjalny kwarc. Miałem spontaktować się, będąc w kraju, z naczelnym dowództwem organizacji NSZ i poinformować o tym, co grupa robiła na terytorium Niemiec i jak przedstawia się jej stan. Poza tym mjr. Jaksa przekazał mi, bym przez radiostację niemiecką informował grupę o stosunkach politycznych i gospodarczych, panujących w kraju, a tym samym Niemcy wiedzieliby dokładnie, co dzieje się w Polsce. Wiadomości te miały być zbierane przez dowództwo i przeze mnie podawane z dowództwa do radiostacji „Sara".

NSZ-TOWCY W HITLEROWSKIEJ SZKOLE WYWIADOWCÓW

Majkowski vel Rafalski zeznaje: wycofaliśmy się przed wkraczającymi wojskami Armii Czerwonej i Armii Polskiej przez miejscowość Poraj, na południe od Częstochowy, aż doszliśmy do starej granicy polsko-niemieckiej. Na granicy Niemcy zażądali od nas, żebyśmy poszli do koszar w celu odpoczynku. Wydelegowany został z grupy naszej kpt. Zaremba celem przeprowadzenia rozmów z władzami niemieckimi. Po konferencji ustalono marszrutę i poszliśmy dalej, zostawiając broń przy sobie. Do grupy został przydzielony żołnierz niemiecki, który zajmował się rozlokowaniem oddziałów po kwaterach oraz wyżywieniem. Wyżywienie grupy było takie samo, jak żołnierzy niemieckich..

Szkoła, do której uczęszczałem, mieściła się w miejscowości Żabice koło Pragi. Była to szkoła przygotowująca radiotelegrafistów. Uczęszczało do niej z naszej grupy 12 osób, reszta to byli Ukraińcy, umundurowani w mundury Wehrmachtu. Na tydzień przed odlotem przyszedł do szkoły, jako dowódca, leutenant Mack, dobrze mówiący po polsku. O 2 km od Libitz w Grosworek mieściła się komenda szkoły. Nazywała się Aufklaerungs Kommando Nr. 202. Poza tym była szkoła doskonaląca radiotelegrafistów, do której uczęszczał z naszej grupy „Jar". Przeważali Ukraińcy. Byli oni tych samych zapatrywań co i my, członkowie organizacji NSZ, szkolono ich w Libitz w tym samym celu co i nas, t.zn. do walki i akcji dywersyjno-szpiegowskiej na tyłach Armii Czerwonej w Polsce. Ukraińcy w szkole w Libitz byli traktowani tak samo jak my, korzystali z tych samych uprawnień. Słyszałem również od radiotelegrafisty „Jara", który był w szkole udoskonalającej w jakiejś miejscowości w środkowych Niemczech, że tam jest dużo Ukraińców, szkolonych na radiotelegrafistów. Słyszałem również, że ci Ukraińcy zeskoczyli na ziemię polską z niemieckiego samolotu i mają w dalszym ciągu skakać, a następnie prowadzić walkę przeciw obecnemu ustrojowi Państwa Polskiego.

Aresztowany Kuźla zeznaje: przeszedłem na stronę nieprzyjaciela (Niemca) w czasie rozpoczęcia się ofensywy zimowej Wojsk Armii Czerwonej i Wojsk Polskich na terenach Polski w połowie stycznia 1945 r. wraz z całą grupą pod dowództwem Bohuna. Dowódcy opowiadali nam, że przejdziemy przez Niemcy na stronę angielską. Potem jednak okazało się to kłamstwem i pracowałem na korzyść nieprzyjaciela, t.j. Niemców tak jak i inni z rozkazu swoich przełożonych w organizacji NSZ.

NSZ W AKCJI SZPIEGOWSKIEJ

...Bywały wypadki, że ktoś we wsi powiedział, że ten lub ów należy do PPR, wtedy dawało mu się na „opamiętanie" i szło się dalej. Z naszej grupy wychowawczej najczęściej bili AL-owców. Mieliśmy wykopać broń, nawiązać kontakt z komendą NSZ w Krakowie i wykonywać rozkazy tej komendy. Będąc w szkole koło Pragi słyszeliśmy, że będziemy **użyci do akcji szpiegowskiej.**

Znany już z poprzednich zeznań Majkowski vel Rafalski oświadczył: zdarzały się wypadki, że czasami grupy AK kwaterowały z grupami NSZ w jednej wsi i nie dochodziło do nieporozumień. Natomiast do członków AL, którzy bezwzględnie walczyli przeciwko Niemcom, stosunek NSZ był zdecydowanie wrogi. Dało się zauważyć, że organizacja NSZ **współpracowała z Niemcami przez to, że był wyraźny rozkaz niezabijania Niemców.** Mimo że była dość duża grupa ludzi, a więc nie można było w tym wypadku mówić o konspiracji, **nie dochodziło do walk z Niemcami.**

SZPIEDZY — ZASTĘPCAMI BORA - KOMOROWSKIEGO

Naczelnym dowódcą organizacji NSZ do wiosny 1944 roku był „Żagota". Po jego śmierci dowódcą został Kmicic, gdy jednak Kmicic został zastrzelony w Częstochowie, naczelnym dowódcą NSZ mianowano płk. Boguckiego. Każdy z tych był **zastępcą naczelnego wodza z ramienia rządu londyńskiego, Bora Komorowskiego, naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych do spraw NSZ.** Tym samym organizacja NSZ podporządkowana była rządowi londyńskiemu. Na pytanie, w jaki sposób dowództwo organizacji NSZ porozumiewało się z Londynem, czy przez komendę główną AK — odpowiedź brzmi: **dowództwo NSZ porozumiewało się za pomocą radiostacji nadawczo-odbiorczej.**

SAMOLOTY ANGIELSKIE NAD POLSKĄ

Prócz tego szły również pewne meldunki i **wiadomości z kraju drogą lotniczą,** podawano bowiem **na samoloty angielskie, które przylatywały na terytorium Polski.** Korespondencja tą drogą była podawana do Anglii.

Przyjazd

min. Świątkowskiego i Olszewskiego

Dnia 1 marca b. r. przybyli z Pragi do Warszawy minister Sprawiedliwości H. Świątkowski i Minister Pełnomocny Józef Olszewski, powitani na lotnisku przez wiceministra Sprawiedliwości Chajna, wicedyrektora dep. politycznego MSZ Żebrowskiego, dyr. dep. Pracy i Informacji MSZ gen. Grosza, wicedyrektora gabinetu ministra Janiszewską, dyrektora protokułu dyplomatycznego MSZ Gubrynowicza oraz grono wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Sprawiedliwości.

Rezolucja brytyjskiej partii komunistycznej

LONDYN, 1.3 (PAP). Komitet wykonawczy brytyjskiej partii komunistycznej przyjął rezolucję, żądającą szybkiego wycofania wojsk brytyjskich z Indonezji, Indochin, Egiptu, Abisynii, Syrii i Libanu oraz rozwiązania w sposób doprawdy demokratyczny sprawy Indii, Birmy i Malai.

Wycofanie wojsk ZSRR z Iranu

LONDYN, 1.3 (Obsł. wł.). Ambasador ZSRR w Teheranie zakomunikował premierowi Iranu, że w najbliższych dniach wojska radzieckie przystąpią do ewakuacji wschodnich prowincji kraju.

Ograniczenia w Anglii

LONDYN, 1.3 (Obsł. wł.). Od 3 marca przydziały żywnościowe w Anglii zostaną zmniejszone, jak następuje: Anglicy będą otrzymywali o 28 gram tłuszczu mniej niż dotychczas. Chleb będzie ciemniejszy, niż za czasów wojny. Będzie się wydawać mniej paszy, a co za tym idzie, zmniejszy się ilość bekonów, drobiu i jaj.

Świat potępia prowokacje Franco

Nowy rząd republikański skupi wszystkie partie

PARYŻ, 1.3 (PAP). Przedstawiciel katalońskiej partii socjalistycznej w przemówieniu, wygłoszonym w Perpignan, oświadczył, że presja, wywarta w sprawie Hiszpanii przez samą tylko Francję nie osłabi pozycji gen. Franco. Należy wszelkimi środkami przeciwstawić się temu, aby obecny konflikt przerodził się w spór francusko-hiszpański do czego Franco właśnie dąży.

Propaganda antyfrancuska znalazła ostatnio oddźwięk w armii hiszpańskiej i w Falandze. Armia hiszpańska, zorganizowana na wzór armii niemieckiej, zawsze była wrogo usposobiona do Francji.

Sprawa Hiszpanii winna być energicznie przeprowadzona przez wszystkie Narody Zjednoczone. B. poseł hiszpański i wiceprzewodniczący komisji francusko-hiszpańskiej Pujaded stwierdził również, że wszyscy Hiszpanie na wygnaniu przywiązują do akcji Francji wielką wagę. Jednakże w kołach katalońskich wyrażają obawę, że o ile Francja zostanie izolowana nie przyczyni się ona do upadku rządu gen. Franco. *Tylko zerwanie stosunków dyplomatycznych i ekonomicznych przez wszystkie państwa sprzymierzone mogłoby dać rezultat.*

PARYŻ, 1.3 (PAP). Po posiedzeniu hiszpańskiego rządu republikańskiego pod przewodnictwem premiera Girala, wydano komunikat stwierdzający, iż tematem obrad była możliwość utworzenia nowego rządu republikańskiego w skład którego weszliby przedstawiciele wszystkich partyj politycznych.

Premier Giral odbył dłuższą rozmowę z francuskim ministrem spraw zagranicznych Bidault.

Nadeszły wiadomości, że gen. Franco zwołał „wielką demonstrację solidarności falangistów". Demonstracja ma się odbyć w Madrycie w niedzielę, dnia 3 marca b. r. Silne oddziały Falangi z całego kraju przybywają do Madrytu.

PARYŻ, 1.3 (PAP). Korespondent Reutera donosi z Hendaye, miasta leżącego na samej granicy francusko-hiszpańskiej, że granica między obydwoma państwami została formalnie zamknięta przez władze francuskie o północy dnia 28 lutego b. r.

PRAGA, 1.3 (PAP). Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe na stojąco wysłuchało przemówienia przewodniczącego Davida, skierowane przeciwko rządowi gen. Franco, wyrażając w ten sposób swój hołd dla bojowników o wolność Hiszpanii.

Skończyć z Franco!

Ostatnie wypadki w Hiszpanii — stracenie szeregu zasłużonych działaczy hiszpańskiego obozu republikańskiego — znowu zwróciły uwagę opinii na to państwo, które jest obecnie ostatnią redutą ginącego świata faszyzmu.

Otoczony zewsząd wrogami, podminowany ruchem podziemnym, reżim Franco, aby się utrzymać u władzy zmuszony jest zaostrzać terror, stosować coraz to bardziej bezwzględne środki dla powstrzymania naporu hiszpańskich mas ludowych.

Od dawna już zwracano uwagę, że tolerowanie dyktatury faszystowskiej w Hiszpanii, tolerowanie ludzi, którzy do władzy w tym kraju doszli poprzez morze krwi własnego narodu i którzy władzę tę otrzymali dzięki interwencji Hitlera i Mussoliniego — jest w obecnych warunkach jakimś dziwnym paradoksem, jest przede wszystkim plamą na sumieniu świata. Zniszczyliśmy hitleryzm na przestrzeni całej Europy. Czy mielibyśmy go tolerować właśnie w Hiszpanii, w tejże samej Hiszpanii, której lud dał tyle dowodów poświęcenia w walce o wolność? Świat okrył by się hańbą nie do zmycia, gdyby patrzył obojętnie, jak giną pod salwami plutonów frankistowskich najlepsi przedstawiciele tego bohaterskiego narodu.

Niestety, są jeszcze w świecie tzw. demokracji zachodniej, w Anglii i Ameryce, wpływowe koła, które uważają, że podtrzymanie dyktatury Franco jest z pewnych względów celowe. Liczą one na to, że Franco pójdzie na dogodne dla nich koncesje gospodarcze, obawiają się, aby demokratyczny przewrót w tym kraju nie przekroczył ram, których — według nich — przekroczyć nie wolno, bo to godzić może w ich interesy, bo to przekreślić może ich dążenia do eksploatacji gospodarczej tego kraju. Obawiają się, że przewrót ten wyzwoli siły, które nie pozwolą aby Hiszpania była pod ich polityczną kontrolą. I dlatego miłym okiem spoglądają na obecne stosunki w Hiszpanii. „Te właśnie koła są głównymi propagatorami hasła, że „nie należy interweniować w wewnętrzne sprawy hiszpańskie". I znowu tak jak w latach 1936—39 fałszywym hasłem „nieinterwencji" przedłuża się cierpienia ludu hiszpańskiego, oddaje się usługę gen. Franco.

Stanowisko to nie jest podzielane przez rząd francuski, w którym partie robotnicze posiadają większość. Pisze o tym angielski „Daily Telegraph": „Francja odstąpiła od swej dawnej polityki niepodejmowania indywidualnych kroków przeciwko gen. Franco". „..Ta zmiana w polityce Francji została w pierwszym stopniu wywołana ustąpieniem gen. de Gaulle'a, co nieuchronnie doprowadziło do rozszerzenia wpływów komunistycznych w rządzie". „Daily Telegraph" — jak i wiele innych jemu podobnych angielskich dzienników — przeciwstawia polityce francuskiej zasadę „niemieszania się do spraw wewnętrznych Hiszpanii".

Mimo tych różnic poglądów istnienie faszyzmu w Hiszpanii jest uważane przez demokratyczną opinię świata za taką hańbę, że nie sposób, by milczały o tym rządy. Zapowiedź wspólnej deklaracji rządów Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych dowodzi, że nacisk na gen. Franco przybiera coraz mocniejsze formy. Francja przeszła już nawet do konkretnych czynów, zamykając granicę francuską w Pirenejach i zabraniając zawijania statków hiszpańskich do swych portów.

Nie mówimy na tym miejscu o stanowisku Związku Radzieckiego, bo jest ono powszechnie znane.

A stanowisko Polski? Apel do rządów demokratycznych, przyjęty na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 28.II, mówi wyraźnie: „Rząd Jedności Narodowej solidaryzuje się z akcją podjętą przez rząd Francji i poprze każdą inicjatywę, idącą w kierunku przywrócenia narodowi francuskiemu praw suwerennych, które wydarte mu zostały w latach 1936—39, w drodze gwałtu przez Franco, Mussoliniego i Hitlera.

Mamy już dość słownych deklamacji, chcemy, by skończono wreszcie z zarazą hitlerowską w Hiszpanii. Naród polski, którego najlepsi synowie walczyli w szeregach Dąbrowszczaków, na polach Hiszpanii dołącza się do głosu tych wszystkich, którzy domagają się czynnej akcji przeciw reżimowi gen. Franco.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO w POLSCE

z siedzibą w Gliwicach

przy ulicy Górne Wały 25

Nr Nr telefonów: { **Centrala 46-34, 46-35** / **Dyrekcja 23-35**

obejmuje swą działalnością następujące zakłady pracy:

1) Zakłady Solway w Polsce — Fabryka Sody w Borku Fałęckim;
2) Zakłady Solvay w Polsce — Fabryka Sody w Mątwach i Kopalnia Soli „Solno" — Inowrocław;
3) Państwowa Fabryka Chemiczna „Azot" — Jaworzno;
4) Zakłady Chemiczne Huty Hugona—Czarna Huta—Tarn. G.,
5) Towarzystwo „Elektryczność" — Ząbkowice;
6) Zakłady Chemiczne „Radocha" — Sosnowiec;
7) Górnośląska Wytwórnia Farb i Przetworów Chemicznych—Katowice — Ligota;
8) Zakłady Chemiczne „Kwaczała" — „Alwernia" — woj. Krakowskie;
9) Częstochowskie Fabryki Chemiczne „Aniołów" — Częstochowa;
10) „Silesia" — Zjednoczone Fabryki Chemiczne — Żarów k/Świdnicy, Dolny Śląsk;
11) Fabryka Bieli Cynkowej i Minii — Huta Marta — Oława, Dolny Śląsk;
12) Fabryka Kwasu Siarkowego—Wałbrzych, Dolny Śląsk;
13) „Przemysł Arsenowy" — Równe, pow. Ząbkowice — Dolny Śląsk;
14) Fabryka Chemiczna Dr. Th. Schuchardt — Zgorzelice — Dolny Śląsk;

Sprzedaż produktów powyższych zakładów odbywa się przez:

CENTRALĘ HANDLOWĄ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

BIURO SPRZEDAŻY PRODUKTÓW NIEORGANICZNYCH

w Gliwicach, przy ul. Zawiszy Czarnego № 7

Nr Nr telefonów 46-38, 25-35 i 44-38

BIURO SPRZEDAŻY PRODUKTÓW NIEORGANICZNYCH dysponuje m. in. następującymi produktami:

Soda amoniakalna,	Kwas solny,
Soda kaustyczna,	Kwas siarkowy,
Soda krystaliczna,	Szkło wodne,
Soda ciężka,	Wapno chlorowane,
Soda oczyszczana (bicarbonat),	Woda utleniona,
Sól glauberska,	Żelazocjanek sodu i potasu,
Ałuny,	Trójchloroetylen,
Azotan baru, siarczan baru,	Siarczan glinu,
Chlorek baru,	Siarczan miedzi,
Antichlor,	Chlor ciekły,
Arszenik,	Chlorany sodu i potasu,
Cjanowodór,	Chlorek wapnia,
Dwuchromian sodu i potasu,	Cjanki,
Feldszpat skandynawski,	Fosforany sodu,
Feldszpat strobel,	Karbid,
Fluralsil,	Minia,
Kwas fluorowodorowy,	Preparaty ochrony roślin i t. p.

KAŻDY SKLEP, ZAKŁAD, PRZEDSIĘBIORSTWO — OPODATKOWUJE SIĘ NA RZECZ ZDEMOBILIZOWANEGO. Ofiary przyjmuje Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Okręgi, Oddziały i Koła T-wa Przyjaciół Żołnierza oraz wszystkie urzędy pocztowe konto PKO I-292.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO

CENTRALA W WARSZAWIE, UL. BARTOSZEWICZA 7

zawiadamia, że wysokowartościowe:

MARMELADY, DŻEMY SERY OWOCOWE

są do nabycia w przetwórniach podległych Państwowym Zjednoczeniom Przemysłu Konserwowego:

Rejon Wschodni, Warszawa, Złota 37, lub Inspektorat w Łodzi, ul. Piotrkowska 126
„ Północny, Sopot, Sobieskiego 26
„ Zachodni, Bydgoszcz, Piotrowskiego 12
„ Południowy, Bytom, Chrzanowskiego 1-b, lub Inspektorat w Krakowie, ul. Kopernika 6

»ZJEDNOCZENIE KOPALŃ RUDY ŻELAZNEJ«

W CZĘSTOCHOWIE

ZAANGAŻUJE DO KOP. „WOLNOŚĆ" w KRZYŻATCE, pow. JELENIA GÓRA—DOLNY ŚLĄSK, od zaraz następujące siły wykwalifikowane:

1. **170 górników**
2. **2 sztygarów górniczych**
3. **1 sztygara mierniczego**
4. **2 elektromonterów**
5. **1 elektromechanik**
6. **4 maszynistów (do maszyny wyciągowej)**
7. **5 ślusarzy wykwalifikowanych — kopalnianych**
8. **3 kowali**
9. **2 siły biurowe**
10. **1 kierownika świetlicy**

Każdy zaangażowany pracownik otrzyma jednorazowy pozakartkowy przydział:

mąki 4 kg	marmolady 0,5 kg
kaszy 1 „	kawy 0,2 „
grochu 1 „	soli 0,2 „
śledzi 1 „	zapałek 1 pud.
cukru 0,4 kg	

Chętni na wyjazd zgłoszą się do biura w Częstochowie przy ul. Kościuszki Nr 14a, lub do Biura Mobilizacji Sił Roboczych — Katowice, Lompy 14, celem dalszego skierowania.

P.C.K. CHCESZ POMÓC REPATRIANTOM I BAWIĆ SIĘ DOBRZE

idź na DANCING-BRIDGE KTÓRY URZĄDZA **P.C.K.**

W RESTAURACJI HOTELU »POLONIA« W DNIU 2.III. B. R.

Jak poszukiwać krewnych w Kanadzie

Tygodnik „Kronika Tygodniowa" w Kanadzie, ogłasza bezpłatnie poszukiwania krewnych na terenie Kanady. Należy pisać na adres:

„Kronika Tygodniowa", 1129 Dundas W., Toronto, Canada.

OGŁOSZENIA DROBNE

Związek Zawodowy Przemysłu Skórzanego podaje do wiadomości, że dn. 3.III.1946 r. o godz. 10 rano t. j. w niedzielę, odbędzie się Ogólne Zebranie Szewców i Kamaszników w lokalu Związku — Targowa 15. Sprawy bardzo ważne.

„SAMODZIELNY PUŁK SAMOCHODOWY RZĄDU" przyjmie powracających z Zachodu oficerów i szeregowych z Broni Pancernej i innych oddziałów zmotoryzowanych na stanowiska liniowe i administracyjne; warsztatowców samodzielnych: monterów samochodowych, 2-ch ślusarzy narzędziowych, stolarza karoseryjnego, 3-ch blacharzy karoseryjnych, wulkanizatora na gorąco i zimno, akumulatorzystę oraz uczniów warsztatowych". Zgłaszać się Pl. Narutowicza 5, pokój 301, III p. w godz. 8—2.

POLSKIE RADIO — Wydział Zaopatrzenia Technicznego poszukuje pracowników biurowych z wyższym i średnim wykształceniem techniczno - handlowym (niezbędna znajomość sprzętu radio-technicznego). Uposażenie wg. norm przedsiębiorstw państwowych. Zgłaszać się do Wydziału Zaopatrzenia Dyrekcji Technicznej ul. Targowa 63.

MASZYNĘ pończoszniczą długą trzynastkę na chodzie sprzedam. Włochy — **Sieradzka 40—2.**

HARMONIA. Udzielam lekcji. Czerniaków. Hołówki 3—69, Kopera.

W DNIU 16 LUTEGO 1946 R. zagubione zostały dokumenty rejestracyjne samochodu osobowego Ministerstwa Sprawiedliwości, marki Ford Eifel. Nr Rej. A-04261. Dokumenty te unieważnia się.

ZAGUBIONO dokumenty wojskowe: książeczkę zdemobilizowania i papiery lekarskie odesłać do Ryk, gm. Ryki, pow. Garwolin. Góralewicz Ryszard.

POMPACH GUSTAW poszukuje Broni Hordicz i jej córki Runi. Zgłoszenia: Centralny Komitet Żydów Polskich. Szeroka 5.

MARIETTA ELFRYDA KLAPHOLZ oddana Marii Morozow jest poszukiwana przez rodziców. Zgłoszenia: Centralny Komitet Żydów Polskich. Szeroka 5.

GÓRSKIEGO HENRYKA ur. 1922 r., który wyjechał z Wilna w 1945 r. poszukuje żona Wł. Górska, Słupsk, Chopina 15—2 i prosi o wiadomość o jego losie.

UNIEWAŻNIAM skradzione mi karty żywnościowe na miesiąc marzec 1946 r. wystawione na: Malcharek Józef, Malcharek Mirosław, Malcharek Ewelina—Szymańska Joanna, Gendzińska Ewelina. Wszyscy zamieszkali w Warszawie przy **Al. Przyjaciół 4 m. 8.**

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Biuro Informacyj Meteorologicznych portów lotniczych „Lot" komunikuje:



Wczoraj notowano na południu i w środku kraju pogodę słoneczną: na pozostałym obszarze było zachmurzenie duże z drobnym miejscowym opadem. Temperatura w ciągu dnia wynosiła +9 stopni C. na południu i w środku kraju, oraz —1 stopień na obszarze pozostałym.

Dzisiaj przewidywane jest zachmurzenie duże z możliwością drobnego opadu i miejscowe rozpogodzenie. Temperatura po nocnym przymrozku dniem wzrośnie do około 0 stopni, w miejscach rozpogodzeń jednak przekroczy +5 stopni. Wiatry będą słabe.

PRZED ZJAZDEM DYREKTORÓW ODBUDOWY

W Wydziale Urbanistycznym BOS. odbyła się konferencja z dyrektorami odbudowy, naczelnikami Wojewódzkich Oddziałów Odbudowy i Wydz. Odbudowy przy pełnomocnikach Rządu, mająca na celu zapoznanie słuchaczy z projektem szkicowym planu zabudowy Warszawy.

Inż. Skibniewski przedstawił zebranym plan zabudowania Warszawy. Inż. Michotek zapoznał pokrótce zebranych z pracą Wydziału Planowania Gospodarczego, oraz omówił program i realizację prac odbudowy w r. 1945, parę słów poświęcając także programowi na rok 1946.

MILICJANCI Z NUMERAMI

Zarządzeniem Komendy Milicji Obywatelskiej od dnia 1 marca b. r. członkowie Milicji nosić będą tabliczki z numerami.

Tabliczki te są kształtu trójkąta, w górnej części godło państwowe, w dolnej — kolejny numer milicjanta.

Milicjant obowiązany jest nosić tabliczkę na służbie i poza służbą.

OGÓLNOPOLSKA RADIOWA WIECZORNICA TANECZNA

W ostatnią sobotnią noc karnawałową z dnia 2 na 3 marca b. r. Polskie Radio organizuje Ogólnopolską Radiową Wieczornicę Taneczną na rzecz repatriantów.

Poczynając od godz. 20.00 dnia 2 marca do godz. 4.00 dnia 3 marca Rozgłośnie Polskiego Radia: Krakowska, Katowicka, Łódzka i Warszawska będą nadawały muzykę taneczną, urozmaiconą przez conferansierów i wodzirejów Od godz. 4 do 6 rano Rozgłośnia Warszawska nadawać będzie muzykę taneczną z płyt.

KARTY ZAOPATRZENIA DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

W myśl zarządzenia ministra aprowizacji i handlu bezrobotni robotnicy budowlani otrzymają karty zaopatrzenia na miesiąc marzec. Wydawanie kart odbędzie się tym samym systemem, co w poprzednich miesiącach.

Robotnicy budowlani, którzy otrzymali na miesiąc styczeń i luty karty z nadrukiem SPB i zostali w miesiącu styczniu zredukowani po wyjaśnieniach z dyrekcją SPB i zarządem miejskim otrzymają dodatkowe talony. Po talony zgłaszać się należy na ostatnią placówkę pracy.



Rejestracja bezrobotnych robotników budowlanych

Zarząd Związku Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego w Warszawie wzywa wszystkich bezrobotnych członków Związku murarzy, cieśli, robotników do rejestracji w Sekretariacie Związku przy ul. Marszałkowskiej Nr 72 m. 6 codziennie od godz. 13-ej do 16-ej.

Najnowsze zdobycze urbanistyki

będą zastosowane przy odbudowie Warszawy

Przystępując do planowania odbudowy Warszawy uznano za konieczne nawiązanie kontaktu i współpracy z urbanistami państw najbardziej w tej dziedzinie zaawansowanych.

Nawiązano więc przede wszystkim kontakt ze Związkiem Radzieckim. Latem w ub. roku szereg najwybitniejszych architektów i urbanistów radzieckich bawiło w Warszawie i dyskutowali z architektami polskimi nad kwestią odbudowy Warszawy.

Warszawski architekt, Jerzy Sołtan, zapoznaje się z nowoczesnymi problemami architektury u Corkusier'a w Paryżu, a utalentowany budowniczy, Maciej Nowicki, wyjechał na różne studia do Stanów Zjednoczonych. Ponadto przybyło wielu polskich architektów z zagranicy.

Dużo materiału uzyskaliśmy dzięki pobytowi w Warszawie przedstawicieli budownictwa i architektury angielskiej i szwedzkiej, architektów Parra oraz Lettstroma.

W Pradze bawiła delegacja Stow. Architektów Rzpltej w osobach: inż. arch. M. Borkowskiego i inż. J. Sobiepana. Przewidziany jest też w najbliższym czasie wyjazd naszych architektów do Ameryki, Francji, Szwajcarii i Zw. Radzieckiego.

Pożegnalne występy zespołu radzieckiego

Znakomity Zespół Pieśni i Tańca b. II Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej, który od tygodnia zachwyca Warszawę swymi występami pożegna naszą stolicę trzema przedstawieniami, które odbędą się w sobotę dnia 2 marca o godz. 17 i w niedzielę dnia 3 marca o godz. 11 i 18 w sali „Roma" przy ul. Nowogrodzkiej 49. Artyści Armii Czerwonej wystąpią z pełnym programem. Bilety w cenie od zł 60 do 150 można nabyć w Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (Al. Stalina 26) i w dniu przedstawień w kasie biletowej „Romy".

Most pontonowy w Warszawie

wróci na swoje poprzednie miejsce

Na jesieni przeniesiono most pontonowy, łączący Solec z Saską Kępą, poniżej mostu Kierbedzia. W czasie przyboru wody uległ on uszkodzeniu i kilka pontonów spłynęło aż pod Modlin. Pozostał jedyny most wysokowodny, który na skutek wzmagającego się ruchu, jest silnie przeciążony.

Po stoczeniu ciężkiej walki z płynącą krą, most ocalono, jednakże w dzisiejszych warunkach rosnącego coraz bardziej nasilenia ruchu, jest on niewystarczający.

Dla odciążenia mostu wysokowodnego Zarząd Miejski postanowił do czasu oddania do użytku mostu Poniatowskiego, ustawić ponownie pontonowy.

Most ten, po uzupełnieniu przez wojsko brakujących części i wyreperowaniu, będzie ustawiony na poprzednim miejscu powyżej mostu Poniatowskiego, łącząc w ten sposób Solec i Saską Kępę.

Ekshumacje grobów zbiorowych

na Solcu i Czerniakowie

Miejski Zakład Pogrzebowy przystąpił do ekshumacji zbiorowych mogił i pojedyńczych grobów na ul. Solec i w Czerniakowie.

Odbywa się sprawdzanie tożsamości ciał na podstawie przyczepionych do nich numerków, poczym po obsypaniu wapnem chlorowym i złożeniu do trumien ciała wywozi się na cmentarz.

Ekshumacje obecnie dokonywane obejmują groby zbiorowe, w których tymczasowo złożono na jesieni ub. r. ciała zabitych podczas powstania.

PORADY PRAWNE

Ob. B. Podkowińska zapytuje: W lipcu 1944 r. mąż mój, który przez swoje zachowanie się w domu i odnoszenie do mnie od dłuższego już czasu czynił pożycie nasze niemożliwym, wyprowadził się ode mnie i od tego czasu nie miałam z nim kontaktu. Obecnie nie mogę ustalić miejsca jego pobytu, a chciałabym zawrzeć nowy związek małżeński. Jak mam postąpić? Art. 8 prawa małżeńskiego stanowi, że w tym wypadku musi nastąpić uznanie strony zaginionej za zmarłą przez sąd. Czy mam starać się o uznanie męża za zmarłego, mimo że nie mam wcale pewności, iż rzeczywiście on nie żyje? Czy nie ma prostszego sposobu rozwiązania mego małżeństwa?

Odp.: Sprawa poruszona przez Obywatelkę unormowana została w art. 24 pkt. 4 Prawa małżeńskiego, który stanowi, że rozwód może być orzeczony na żądanie jednego z małżonków, o ile drugi małżonek opuścił wspólne miejsce zamieszkania bez słusznej przyczyny od roku, co w danym wypadku będzie musiała Obywatelka wykazać przed sądem. Pozostaje tylko do rozstrzygnięcia kwestia proceduralna; czy można prowadzić proces rozwodowy przeciwko nieobecnemu? Otóż przepisy wprowadzające prawo małżeńskie (art. VIII — art. 457 1 K.P.C.) stanowią, że w sprawach wynikających ze stosunków regulowanych przez Prawo małżeńskie stosuje się przepisy kodeksu postępowania cywilnego, zaś art. 157 K.P.C. przewiduje instytucję t. zw. kuratora procesowego, którego ustanawia na wniosek strony przewodniczący sądu. Pisma procesowe doręcza się do rąk kuratora i z tą chwilą doręczenia uważa się za dokonane; o ustanowieniu kuratora ogłasza się w prasie i zazwyczaj wywiesza odnośne obwieszczenie w budynku sądowym. W ten sposób osiąga się, że proces toczy się mimo niestawiennictwa strony pozwanej i może się zakończyć wyrokiem.

Nadmienić należy, że dyspozycje art. 457 10 i 457 11 K.P.C. (art. VIII przep. wprow. prawo małżeńskie) nakazujące sędziemu w sprawie o rozwód przed wyznaczeniem terminu rozprawy wezwanie stron do osobistego stawiennictwa, a nadto w sprawie o rozwód z powodu opuszczenia przez małżonka wspólnego zamieszkania — wezwanie tego małżonka do powrotu, nie stanowią odchylenia od ogólnej zasady stosowania art. 157 K.P.C. Sąd bowiem może we wszystkich sprawach żądać osobistego stawiennictwa stron (art. 230 K.P.C.), a mimo to niestawiennictwo strony nie powoduje przerwy w postępowaniu; również więc w sprawie o rozwód nie można uważać niestawiennictwa pozwanego za dostateczną przyczynę aby zmusić drugą stronę do zaniechania procesu. Również względy życiowe i ogólna tendencja prawa małżeńskiego do umożliwiania rozwiązania małżeńskiego tam, gdzie ono faktycznie przestało istnieć, przemawiają za przyjęciem opisanej wykładni, która też jest powszechnie stosowaną przez praktykę sądową.

Z życia Partii

Zebranie Kół Nauczycielskich

Komitet Warszawski PPR zawiadamia nauczycieli peperowców, że ogólne zebranie kół nauczycielskich, warszawskich i praskich odbędzie się **w środę, 6 marca b.r., o godz. 16.30 w K.W. PPR (Al. Jerozolimskie 57).**

Dzielnica Śródmieście

Dziś, 2 marca b.r. o godz. 13.30 odbędzie się **zebranie pracowników Banku Rolnego** (Nowogrodzka 50), na którym przemawiać będą przedstawiciele PPR, PPS, SD i SL na temat aktualnych zagadnień politycznych w kraju.

W poniedziałek, 4 marca b.r., o godz. 15.30, koło partyjne „Lot" organizuje **zebranie pracowników „Lot-u"** (Nowogrodzka 48), na którym zostanie wygłoszony referat p.t. „Dlaczego chcemy bloku wyborczego".

Koło partyjne B.G.K. organizuje **w środę, 6 marca** b.r. o godz. 15-ej, zebranie pracowników B.G.K. (Al. Jerozolimskie 1), z referatem n. t. **„Aktualne zagadnienia polityczne w kraju".**

Zebrania kobiet

W niedzielę, 3 marca b.r., odbędą się **zebrania kobiet,** członkiń Partii i bezpartyjnych, w lokalach Komitetów Dzielnicowych PPR: Śródmieście (Mokotowska 48), o godz. 11. Powiśle (Mokotowska 48), o godz. 15. Ochota (Niemcewicza 9), o g. 15. Zebrania poświęcone będą omówieniu roli kobiet w bloku wyborczym.

Praga Centralna

W niedzielę, 3 marca b.r. o godz. 10.30, w lokalu Komitetu Dzielnicowego (Stalowa 71), odbędzie się odczyt tow. inż. Wolskiego n. t. **„Bomba atomowa a przyszłość świata".** Wstęp wolny dla wszystkich.

Koło PPR, prac. M.Z.K., zawiadamia, że **w poniedziałek,** 4 marca b.r. o godz. 17 odbędzie się w świetlicy M.Z.K. (Inżynierska 6) zebranie z referatem n. t. **„Masy pracujące a wybory do Sejmu Ustawodawczego".**

Otwarcie świetlicy

Dziś, 2 marca b.r., o godz. 13, nastąpi otwarcie świetlicy koła partyjnego PPR pracowników wodno-melioracyjnych na Gołędzinowie (ul. Modlińska). W programie występy zespołu świetlicowego.

Herbatka dla rodzin kolejarzy

Koła partyjne **kolejarzy PPR i PPS** urządzają **w niedzielę,** 3 b.m., o godz. 14, w świetlicy kolejowej (Brzeska 2), herbatkę dla rodzin kolejarzy urozmaiconą pogadanką i występami artystycznymi.

Z teatrów i kin

TEATRY

Państwowy Teatr Polski — godzina, 17.30 — „Lilla Weneda".

Opera Marszałkowska 8. Opera „Cyrulik Sewilski" Rossiniego.

Teatr Mały, Marszałkowska 81 — „Teoria snów" — Freuda.

Teatr Powszechny (Zamoyskiego 20) — codziennie o godz 18 dramat w 5 aktach, z prologiem H Ibsena p.t. „Wróg Ludu", w reżyserii H Maryckiego.

Teatr Comedia, Szwedzka 2/4 — codziennie o godz. 18-ej „Dom otwarty" Bałuckiego.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) — Program składany filmów polskich: „Proces Norymberski", „Wieczór Wigilijny" z Zelwerowiczem i inne.

POLONIA (Marszałkowska 56) — Film Radziecki „Świat się śmieje" i aktualności.

SYRENA (Praga, Inżynierska 4) — Nieuchwytny Smith".

Radio

Sobota, 2 marca

6.15 — Muz. 7.05 — Gimnastyka. — 7.15 — Muz. 7.50 — Muzyka. 11.00 — Kronika W-wy, 12.20 Pieśni. 13.00 — Konc. rozrywk. 14.00 — Dziennik. południ. 16.00 — Aud. dla dzieci. 16.30 — Muz. fortepianowa. 17.10 — Koncert muz. lekk. 19.00 — Aud. muz. ludowej, 19.30 — Dzienn. wiecz. BAL RADIOWY: 20.00 — Muz. taneczna, 23.00 — Ostat. wiad. 23.15 — Muzyka taneczna.

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz 15 do 16 SEKRETARZ REDAKCJI od godz 10—11 Adres Redakcji: Warszawa Smolna 12
Telefony: Naczelny redaktor 86645. — Zastępca nacz redaktora 88229. — Sekretarz redakcji 88228 — Administracja 88227
Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje KOMITET REDAKCYJNY
ADMINISTRACJA: Smolna 12. Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12 B—04641